

H. Jabłoński przyjął parlamentarzystów Indii

3 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację parlamentu Republiki Indii, na której czele stoi przewodniczący Izby Ludowej parlamentu tego kraju Gurdial Singh Dhillon.

Rozmowa, która upłynęła w serdecznej atmosferze, koncentrowała się na zagadnieniach związanych z rozszerzeniem wszechstronnych stosunków między Polską i Indiami.

Goście poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Indiach oraz o przebiegu wizyty w Polsce składając na jego ręce serdeczne podziękowania za przyjęcie, jakiego doznali tak ze strony przywódców naszego kraju, jak też wszystkich, z którymi się spotykali.

Tego dnia delegacja parlamentu republiki Indii spotkała się z grupą posłów z niektórych komisji sejmowych. Spotkaniu przewodniczył marszałek sejmu Stanisław Gucwa.

W piątek delegacja parlamentu Indii odwiedziła Pałac w Wilanowie, a wieczorem była na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

Nie ustają protesty przeciwko frankistowskiej dyktaturze

Wciąż napływają doniesienia o pełnych oburzenia reakcjach na świecie w związku z terrorem stosowanym przez dyktaturę frankistowską w stosunku do sił demokratycznych. Napływają również informacje o ożywieniu się prący hiszpańskiej usiłującej rozpętać nacjonalistyczną histerię aby przeciwstawić się akcji potępienia reżimu faszystowskiego za granicą.

Obrađująca w Strasburgu Rada Zachodnioeuropejska we zwała rządy 18 państw Europy zachodniej do „zrewidowania swej współpracy z obecnym reżimem hiszpańskim, a w każdym razie do powstrzymania się od zacieśniania tej współpracy w obecnej sytuacji”. Rada uchwaliła rezolucję potępiającą rząd frankistowski.

Do gwałtownych zajęć doszło w Wiedniu przed biurem Hiszpańskich Linii Lotniczych

USA zniosą embargo na dostawy broni do Turcji

Izba Reprezentantów kongresu USA podjęła decyzję o częściowym zniesieniu embargo na dostawy broni do Turcji. Za zniesieniem embargo opowiedziało się 237 a przeciwko 176 deputowanych. Projekt ustawy zgodnie z procedurą przekazany zostanie do aprobaty senatu a następnie do podpisu prezydentowi Geraldowi Fordowi. Jednocześnie uchwalono klauzulę na podstawie której prezydent Ford ma rozpocząć rozmowy z Turcją w sprawie zwalczania przemytu narkotyków z Turcji do USA. Raport ze stanu rozmów na ten temat prezydent USA powinien przedstawić w kongresie w ciągu 60 dni.

Decyzję kongresu USA przyjęto z zadowoleniem w Ankarze. Rzecznik tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ocenił ją, jako właściwy krok i wyraził nadzieję, że w przyszłości embargo zostanie całkowicie zniesione. (PAP)

Wieloletni kontrakt z firmą „Steyer-Daimler-Puch”

Kolejny krok na drodze unowocześnienia motoryzacji

Jak już informowaliśmy, w obecności premiera Piotra Jaroszewicza i kanclerza federalnego Austrii dr. Brunona Kreisky'ego w zakładach „Steyr-Daimler-Puch” podpisano ostatnio największy w dotychczasowej historii polsko-austriackich stosunków gospodarczych, wieloletni kontrakt licencyjno-kooperacyjny.

Wartość tego kontraktu wyniesie około 2 mld zł dew., przy czym 1,2 mld zł stanowi będzie wartość polskiego eksportu do austriackiego partnera. Przypomnijmy, że zgodnie z tym kontraktem zakłady samochodowe w Jelczu wytwarzać będą na dokumentacji licencyjnej dostarczonej przez firmę „Steyr” samochody dużej ładowności (od 18 do 32 ton), a zakłady im. Nowotki w Warszawie silniki o mocy od 270 do 450 KM. Trzeba też przypomnieć, że jelczańskie zakłady już od blisko 2 lat łączą współpracę kooperacyjną z firmą „Steyr”, jej efektem są produkowane w Jelczu 18-tonowe wywrotki, głównie dla potrzeb budownictwa. Jelczańskie zakłady dostarczyły już około 250 takich samowylado-

wczych samochodów o dużej ładowności, a do końca roku krajowy transport i budownictwo otrzymają kolejną partię około 300 takich wywrotek typu „Jelcz-640”. Zdały one doskonale egzamin na naszych wielkich budowach m. in. w hucie „Katowice” i w Porcie Północnym.

Podpisany ostatnio kontrakt zakładający współpracę z austriackim partnerem w ciągu 15 najbliższych lat, stanowi kolejny ważny krok na drodze szybkiego unowocześnienia polskiego przemysłu motoryzacyjnego we współpracy z doświadczonymi producentami europejskimi. Pierwszym takim krokiem był podpisany przed 10 laty kontrakt o podjęciu produkcji „Polskich Fiatów 125-p”, co zapoczątkowało istotne zmiany w produkcji naszych samochodów osobowych. Podstawy dla rozwinięcia w kraju motoryzacji indywidualnej i komunikacji masowej stworzyły kolejne umowy licencyjne o produkcji „Polskich Fiatów 126-p” oraz autobusów dużej pojemności we współpracy z francuską firmą „Berliet”. Już w 1978 r. mamy produkować w Polsce 200 000 małych i średnich „Fiatów 126-p”, produkcja autobusów dużej pojemności „Jelcz-Berliet” ma pod koniec przyszłej 5-latkę wzrosnąć do 5000 rocznie.

Obecnie, w przewidzianym kontraktem na 15 lat współpracy z austriacką firmą „Steyr” rozwiązujemy kolejne doniosłe zagadnienie, jakim jest zaspokojenie zapotrzebowania gospodarki na ciężki sprzęt motoryzacyjny, umożliwiający rozwój konteneryzacji przewozów oraz formowa-

nia całych „pociągów drogowych”.

Rozwój produkcji ciężkich samochodów ma szczególne znaczenie dla transportu wielkich mas ładunków w budownictwie. W przyszłym 5-leciu nasze wielkie budowle, na których pracują obecnie pojazdy o dużej ładowności sprowadzane z zagranicy, otrzymają sprzęt polski z własnym — co bardzo istotne — serwisem technicznym. (PAP)

Przed świętem Wojska Polskiego

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z kombatantami

Wczoraj z okazji zbliżającego się święta Ludowego Wojska Polskiego, I sekretarz KC

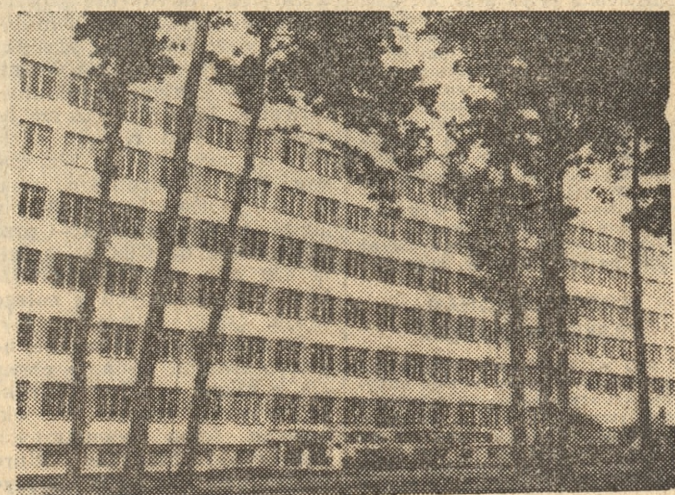
Rozmowy polsko-kanadyjskie

Wczoraj w gmachu MSZ kontynuowane były polsko-kanadyjskie rozmowy, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Stefan Olszowski i Allan Joseph MacEachen. Tematem rozmów były najważniejsze problemy międzynarodowe, jak i zagadnienia rozwoju stosunków dwustronnych.

Również I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą Allana Josepha MacEachena.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych Allana Josepha MacEachena. (PAP)

Szpital w Dębicy



W Dębicy (woj. tarnowskie) został oddany do użytku nowy szpital, wybudowany kosztem 160 milionów złotych. Dysponuje on m. in. oddziałami zakaźnym, wewnętrznym, chirurgicznym i okulisty. Według pierwotnych założeń szpital miał być gotowy pod koniec grudnia. Fot. — CAF

Spotkanie L. Breżniewa z prezydentem Portugalii

W piątek sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, przyjął na Kremlu przebywającego w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną prezydenta Portugalii, generała F. de Costa Gomeza. W spotkaniu wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko.

Przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny i prezydent Republiki Portugalii gen. Francisco de Costa Gomes podpisali w piątek na Kremlu wspólne dokumenty radziecko-portugalskie. Są to deklaracje radziecko-portugalskie, porozumienie o współpracy w dziedzinie kultury i nauki, porozumienie o długofalowej współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej. W czasie uroczystości podpisania byli obecni: premier ZSRR Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko oraz osoby towarzyszące w podróży prezydentowi Portugalii.

od GAZETY tygodnia

Gaudeamus — 75

znów — jak tradycja kaže — dziewięć na pieśń żakowską „Gaudeamus”, śpiewana przez współczesnych studentów, zabrzmiała w uczelnianych aulach. 1 października rozpoczął się bowiem w naszym kraju nowy rok akademicki — trzydziesty drugi studencki rok w Polsce Ludowej.

W 89 uczelniach podjęło studia prawie 450 tysięcy młodych. Dla 69 tysięcy spośród nich zaczął się dopiero rok pierwszy. Przeżywali więc podniosły dla każdego nowego przyjętego studenta moment immatrykulacji — złożyli uroczyste ślubowanie, otrzymali indeksy. W 8 szkołach wyższych Poznania, w których w roku akademickim 1975/76 studiować będzie 41 370 osób (z tego ponad połowa, tj. 23 700 podejmie naukę w trybie stacjonarym), rozpoczną studia 9 600 „nowych” — studentów roku pierwszego.

Inauguracja zajęć na uczelniach jest jednocześnie końcem studenckiego lata. Było ono dla akademickiej młodzieży nie tylko okresem wypoczynku i turystycznych wędrowek. Wielu uczestniczyło w obozach naukowych, seminariach lub w tzw. warsz-

tatach artystycznych. Nie mało również czasu poświęcili studenci na pracę. Pomagali w akcji żniwnej, pracowali na budowach nowych, uczelnianych obiektów, zaś ci z „roku zerowego” zdobywali swoje pierwsze zaliczenie ze studenckiej praktyki robotniczej, poznając niekiedy nieznany im dotychczas smak pracy.

Teraz w salach wykładowych, w bibliotecznych czytelniach, pracowniach i laboratoriach zdobywać będą dalszą wiedzę. Uczelniami, jak co roku, przybyło sporo nowych obiektów — budynków dydaktycznych, domów studenckich, stołówek (m. in. w Poznaniu wybudowano nowe gmachy Wydziału technologicznego Akademii Rolniczej oraz Wydziału elektrycznego Politechniki Poznańskiej). Ogółem w domach studenckich zamieszka około 116 000 osób, a każdy student będzie miał zapewniony obiad w stołówce. Przewiduje się także, iż stypendia otrzymywać będzie ponad 135 000 młodzieży.

Włączeni w dydaktyczno-wychowawczy proces realizowany przez każdą uczelnię mogą wykorzystywać stworzone im warunki do nauki, do pełnego intelektualnego i

obywatelskiego rozwoju. Szkoły wyższe nieodłącznie wiążą bowiem kształcenie z żywą działalnością ideowo-wychowawczą. Jej treści wynikają zarówno z programu VII i XVI Plenum KC PZPR, jak i z Wytchnych na VII Zjazd. Celem tego wychowawczego oddziaływania jest kształtowanie pożądanego postaw młodzieży oraz przygotowanie młodej inteligencji socjalistycznej do twórczego udziału w życiu społecznym swego kraju.

„Powinno stać się wspólną ambicją wszystkich nauczycieli akademickich, organizacji partyjnych, Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — powiedział na spotkaniu z przedstawicielami nauki polskiej Edward Gierek — przekształcenie każdej uczelni, każdego wydziału, instytutu i katedry w placówkę o najwyższym poziomie naukowym i dydaktycznym, w kuźnię ideowości, patriotyzmu i rzetelnej pracy dla socjalistycznej Ojczyzny”.

Oczywistą prawdą jest to, że jedynie pracą rąk i umyłów uczynimy nasz kraj nowoczesniejszym i zasobniejszym. Wiele znaczą więc dzisiaj wiedza i umiejętności oraz aktywne społeczne postawy. Dlatego również od studenckiej młodzieży, od jej rzetelnego stosunku do nauki od ideowej żarliwości i twórczego działania zależy te-razniejsza i przyszła pomyślność Polski Ludowej.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

JÓZEF KLASA
AMBASADOREM W MEKSYKU

Nowo mianowany ambasador PRL w Meksyku, J. Klasa złożył 2 bm. listy uwierzytelniające prezydentowi Meksyku, L. Echeverri. W trakcie rozmowy z polskim ambasadorem szef państwa meksykańskiego wykazał m. in. duże zainteresowanie perspektywami rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy naszymi obydwojoma krajami.

"GAUDEAMUS" NA POZNANSKIEJ AWF

Dzisiaj (4 bm.) odbędzie się inauguracja nowego roku nauczania na poznańskim Wydziale Fizyki i Filii tej uczelni (od pięciu lat) w Gorzowie Wielkopolskim. Po 10-letniej kierownictwie akademii przez prof. dr hab. Stefana Bazyka jej rektorem został prof. dr hab. Zbigniew Drodowski związany z AWF-em od 25 lat czyli od usamodzielnienia się tej szkoły wyższej. Obecnie uczelnia kształci ponad 3.000 studentów. Nowy rok akademicki 1975/76 na studiach stacjonarnych rozpoczął 300 słuchaczy z tego 180 na Wydziale Fizyki i Filii w Gorzowie. Na Wydziale Turystyki i Rekreacji. Na tym drugim wydziale, dotychczas jedynym w kraju, studia stacjonarne zainaugurowane zostaną po raz pierwszy. (ad)

KSIĘGA DOKONAŃ PIŁSKIEJ MŁODZIEŻY

W sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Pile odbyło się wczoraj spotkanie członków egzekutywy KW PZPR z młodymi przedownikami pracy, nauki i w szkolenia bojowego, w którym uczestniczyli także weterani ruchu robotniczego, kombatanci II wojny światowej oraz byli działacze ruchu młodzieżowego. Podczas spotkania i sekretarzowi KW PZPR Alfredowi Kowalskiemu przekazano księgę dokonań młodzieży województwa w roku VII Zjazdu partii oraz meldunek o dodatkowych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia tego ważnego wydarzenia w życiu kraju. Podczas spotkania odznaczeni m. in. Janka Brzickiego udekorowano. Kilku b. działaczy ruchu młodzieżowego i młodych przedowników pracy, zaś członkowie sekretariatu KW PZPR wręczyli legitymacje kandydackie PZPR 50-osobowej grupie wyróżniającym się pracownikom zakładów produkcyjnych Ziemi Pińskiej. (zr)

PROGRAM ROZWOJU WOJ. PIŃSKIEGO

W piątek, 3 bm., odbyło się posiedzenie Prezydium WRN w Pile, podczas którego rozpatrzono projekt terenowego planu społecznogospodarczego rozwoju woj. pińskiego na rok 1976 i lata 1976-80. Akcentowano szczególnie konieczność podniesienia dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, zwiększenia ich mocy przerobowych, oszczędności materiałów, a także pilną potrzebę zlokalizowania w Pile fabryki domów.

W kolejnym punkcie obrad omówiono program rozwoju ochrony zdrowia na Ziemi Pińskiej. Uczestnicy posiedzenia wysłuchali także krótkiej informacji na temat zbiórki funduszy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. (zr)

NOWA TECHNIKA „METALPLASTU”

Kierunki rozwoju elementów lekkiej obudowy stanowiły temat dwudniowej konferencji organizowanej w Poznaniu przez sekcję „Metalplastu” Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych. W dniach 2 i 3 bm. 600 uczestników omówiło zagadnienia związane z nowymi metodami, techniką i rozwiązaniami konstrukcyjno-materiałowymi, pozwalającymi zmniejszać ciężar budynków.

Nadto przygotowano wystawę wyrobów produkowanych przez przemysł Zjednoczenia „Metalplast”, a uczestnicy konferencji zbadali również m. in. zakład produkcji elementów lekkiej obudowy w Kombinacie „Metalplast” w Obornikach Wlkp. (pik)

NAGRODA LITERACKA IM. J. CONRADA DLA JERZEGO PERTKA

Zarząd Główny Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców przyznał doroczne nagrody im. Józefa Conrada za twórczość literacką i dziennikarską o tematyce morską. Wśród tegorocznych laureatów znalazł się poznański marynista, Jerzy Pertek za książkę „Królewski statek „Batory””. (PAP)

LOGODA

W południowo-wschodniej części kraju zachmurzenie małe lub umiarkowane. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady deszczu oraz burze. Temperatura maksymalna od 18 stopni na północnym zachodzie do 22 w centrum i do 26 na południu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Konstrukcje z obornickiego „Metalplastu”

Po przebudowie warszawski Dom Dziecka będzie ładniejszy i nowocześniejszy

Rozpoczęła się przebudowa warszawskiego Centralnego Domu Dziecka. Nazajutrz po przeniesieniu towarów oraz części ocalałego z pożaru wyposażenia, do gmachu weszły brygady generalnego wykonawcy: Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Dźwigar”. Prace prowadzone są już na wszystkich kondygnacjach.

Budynek zachowa swój dawny, charakterystyczny kształt architektoniczny, jaki nadał mu projektanci: Zbigniew Innatowicz i Józef Romanowski. Jako pierwszy wzniesiony po wojnie i przez wiele lat największy dom towarowy w Polsce „Cedeciarz” budził powszechny sentyment; także — dzięki oryginalnej sylwetce. Jego przekazanie do użytku w 1951 r. było wielkim wydarzeniem w Warszawie. Już w pierwszym dniu przyjął 40 000 klientów. W ciągu 24 lat placówka ta — przebudowana na CDD — gościła 450 mln osób, warszawiaków i przyjezdnych z całego kraju.

Po generalnym remoncie, u-nowocześniona została elewacja, a także — układ, charakter, wystrój wnętrz. Projekt nowych ścian zewnętrznych opracowało Miejskie Biuro Projektowe „Progrim”. Zrezygnowano z dębowych ram konstrukcyjnych na rzecz stalowych, w które wmontowane

będą szerokie taflę szklane, co jest zgodne z pierwotnymi propozycjami twórców budynku. Prosta bryła 6-piętrowego gmachu zyska lekkość i wdzięk. Szyby będą z antyrefleksyjnego szkła, bardzo ciemne, chroniące przed nadmiernym nasłonecznieniem.

Opracowuje się także program u-nowocześnienia wnętrza. Klientom lepsze warunki zakupów, a sprzedawcom — dogodniejsze warunki pracy zapewni nowoczesna klimatyzacja. Pomyślano o przechowywaniu wózków dla osób z dziećmi. Podwieszone stropy, nowe schody ruchome, lekkie ślady — wszystko to sprawi, że po odbudowie CDD będzie ładniejszy i bardziej funkcjonalny.

W przebudowie CDD bierze udział kilka przedsiębiorstw. Obok już wymienionych, także „Mostostal”, „Instal”, „Elektromontaż” i inne. Wykonania konstrukcji w szybkim tempie podjęła się załoga „Metalplastu” z Obornik koło Poznania.

Japońsko-chiński traktat pokojowy

Nieudane rozmowy w Nowym Jorku

Japoński minister spraw zagranicznych Kiichi Miyazawa spotkał się ostatnio w Nowym Jorku z ministrem spraw zagranicznych Chin, Ciao Kuan-hua. Jak pisze prasa japońska rozmowy obu ministrów nie przyniosły rezultatów.

W wielu komentarzach prasa japońska wyjaśnia powody, które przyczyniły się do fiaska tego spotkania, do którego przywiązywano duże znaczenie zarówno w Pekinie, jak i w Tokio. W centrum uwagi obu ministrów znalazły się różnice stanowisk obu stron w stosunku do projektu japońsko-chińskiego traktatu pokojowego. Tym razem przeszłość okazała się — jak pisze tokijski korespondent dziennika „Prawda” — punkt o „przeciwstawianiu się obu krajów hegemonii trzeciego państwa”. Nalegająca na włączenie do treści traktatu tego prowokacyjnego punktu, otwarcie skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, strona chińska, jak wiadomo, zmierza w istocie rzeczy do wciągnięcia Japonii do antyradzieckiego przymierza.

Japoński minister spraw zagranicznych spodziewał się, że w czasie rozmowy w Nowym Jorku dojdzie do porozumienia w sprawie kompromisowego wariantu omawianego traktatu. Jak pisze prasa japońska miał on nadzieję zwłaszcza na to, że uda mu się nakłonić Chińczyków do „szerokiej i abstrakcyjnej” interpretacji punktu o „przeciwstawianiu się hegemonii trzeciego państwa”. Minister Miyazawa gotów był podobno zgodzić się również na włączenie spornego sformułowania do traktatu, jednakże pod warunkiem, że każda ze stron mogłaby interpretować ją „po swojemu” z uwzględnieniem „specyfiki” swojej polityki wewnętrznej.

Jednakże chiński partner Miyazawy ponownie niedwuznacznie podkreślił antyradzieckie nastawienie punktu o „hegemonii” i dał wyrazie do zrozumienia, że przywódcy pekińscy nie wyobrażają sobie zawarcia traktatu w innej for-

mie niż o wyraźnie antyradzieckim charakterze.

Jak podkreślają japońscy komentatorzy, strona chińska oficjalnie podkreśliła wobec strony japońskiej antyradziecki charakter paktu, który za mierza zawrzeć z Japonią w formie traktatu pokojowego. Tak więc — pisze prasa japońska — rozmowy w Nowym Jorku ujawniły tylko fakt, że istota japońsko-chińskich rozmów pokojowych nie jest związana z poszczególnymi sformułowaniami, lecz z podstawowym problemem stosunków między narodowych na Dalekim Wschodzie.

Im dalej posuwają się rozmowy między dwoma krajami, tym wyraźniej zarysowują się różnice ich stanowisk i tym bardziej społeczeństwo Japonii zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa dalszego zbliżenia politycznego z maoistami. PAP

Nowy wynalazek dr Barnarda

Dr Ch. Barnard, słynny na całym świecie chirurg południowoafrykański, który dokonał pierwszej operacji przeszczepienia serca, oświadczył w Nowym Jorku, że skonstruował specjalny aparat przenoszący do przechowywania serc ludzkich. Dr Barnard stwierdził, że aparat pozwala przechowywać w stanie nadającym się do przeszczepu serce dawcy w przeciągu 4 godzin. Aparat będzie mógł być wykorzystywany zwłaszcza do transportu tego organu z jednego szpitala do drugiego.

Strzelanina w Nikozji

W nocy z czwartku na piątek doszło do wymiany strzałów na linii demarkacyjnej, rozdzielającej grecki i turecki sektor Nikozji. Obie strony oskarżają się o spowodowanie incydentu. Nie spowodował on ofiar w ludziach.

Nowe elewacje gmachu zobaczymy już za kilka tygodni. Władze miasta, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, bezpośredni wykonawcy robót — czynią wszystko, aby CDD ponownie przyjął klientów jak najszybciej.

Handlowcy podjęli tymczasem niezbędne wysiłki dla ułatwienia zakupów artykułów dziecięcych. Funkcję CDD przejął „Fenix”, pracującą specjalnie stoiska w domach towarowych „Sawa”, „Wola”, „Praga”. Od soboty towary dla dzieci kupić będzie można także w „Juniorze”. (PAP)

Zapowiedź pertraktacji w sprawie pomocy EWG dla Portugalii

W Brukseli podano oficjalnie do wiadomości, że w najbliższy wtorek odbędzie się w Luksemburgu rozmowy ministrów spraw zagranicznych Portugalii Ernesto Melo Antunesem na temat pomocy finansowej Wspólnego Rynku dla Portugalii. W rozmowach uczestniczyć będzie także portugalski minister handlu zagranicznego i turystyki Jorge Campinos. Początkowo termin rozmowy wyznaczono na lipiec br., jednak na skutek wydarzeń w Portugalii został on odroczony.

Sytuacja wewnętrzna w Portugalii była także głównym tematem obrad piątkowego posiedzenia Rady Zachodnioeuropejskiej w Strasburgu. PAP

Walki z elementami reakcyjnymi w Etiopii

Agencja AFP informuje, że Wojskowy Komitet Administracyjny Etiopii ogłosił oświadczenie w którym stwierdza, że obecnie walka z kontrewolucją w Etiopii toczy się na trzech frontach: przeciw tym, którzy usiłują rozbić jedność państwa, przeciw pseudorewolucjonistom i lewakom, których działalność sprzyja prawicy, przeciw reaccionistom i feudalom.

Kilka dni temu w związku z napięciem w Addis Abebie, wojskowe władze Etiopii wprowadziły stan wyjątkowy, w okręgu stołecznym. (PAP)

Walki w Angoli

Z Luandy donoszą, że sily zbrojne Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) po zajęciu walkach wkroczyły na terytorium prowincji Hwambo, gdzie panoszą się uzbrojone bandy rozbijających ugrupowań politycznych utworzo-

Krótko

nych przy poparciu zewnętrznych sił imperialistycznych. Według doniesienia radia z Angoli, bandy te, w których skład wchodzi najemnicy południowoafrykańscy i zachodnioeuropejscy, terroryzują i grabią ludność cywilną w wielu okęgach kraju.

Rozmowy DRW — SFRJ

Przebywająca z oficjalną, przyjacielską wizytą w DRW delega-

Jesień na polach

Siewy zbóż na ukończeniu Dobry przebieg wykopków

Nareszcie i wielkopolskie pola doczekały się deszczu. Do brze zrobili ci rolnicy, którzy do tej pory uporali się z siewami zbóż ozimych i wykopkami ziemniaków. Wcześniej zasiane oziminy, zwłaszcza żyto poplonowe, na ogół dobrze wyklikowały. Poprawia się z dnia na dzień wygląd plantacji rzepaku.

Siewy zbóż dobiegają końca, gdyż w okresie od 25 do 30 września był korzystny termin agrotechniczny dla Wielkopolski. W pierwszych dniach października konieczne trzeba się uporać z siewami, bo opóźnienia grożą obniżką plonów w roku przyszłym. Najbardziej zaawansowane w tych pracach są gospodarstwa państwowe, które zakończyły siewy żyta, a także spóldzielcze, którym pozostało jeszcze do obsiania kilka procent plantacji pszenicy.

Dobre przebiegają wykopki ziemniaków. Uporało się np. z wykopkami 30 procent rolniczych spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim. Gospodarka zespołowa tego województwa jest najbardziej zaawansowana w zbiorze buraków cukrowych (50 procent plantacji). W gospodarce całkowitej wykopano jedną czwartą buraków cukrowych. Podobnie jest w innych województwach Wielkopolski. Trwa skup i dostawy ziemniaków do miast, m. in. na Śląsk.

Zdołano sprzątnąć z pól

Poznań siedzibą Krajowego Związku Spółdzielni Remontowo-Budowlanych

Kilkaset zakładów budowlano-remontowych i punktów usługowych tej branży, ponad 30 000 zatrudnionych, produkcja i usługi o wartości 7 miliardów złotych rocznie — oto potencjał nowo powstającego Krajowego Związku Spółdzielni Remontowo-Budowlanych i Materiałów Budowlanych z siedzibą w Poznaniu (w Domu Usług).

6 bm. (w poniedziałek), w poznańskim Domu Techniki odbędzie się zebranie założycielskie tego Związku. Zebrani tam przedstawiciele tej branży spółdzielczej z całego kraju zatwierdzą statut, wybiorą władze i uchwalą program działania nowego Związku.

W ten sposób kolejna część spuścizny po dawnych wojewódzkich związkach spółdzielni pracy przejdzie w nowe ramy organizacyjne. Już nie wie lobranżowe, lecz wyspecjalizowane, skoncentrowane i kierowane z jednego ośrodka dyspozycyjnego. Przypuszcza się, że w ten sposób spółdzielnie będą mogły szybciej się modernizować oraz rozszerzać i doskonalić swą działalność produkcyjną i usługową. (—)

cja Jugosławii z premierem D. Biediciem na czele, rozpoczęła w piątek rozmowy z przywódcami DRW.

B. Souvannavong aresztowany

Revolucyjne władze Vientiane aresztowały przywódcę burżuazyjnej partii „Zjednoczenie Ludu Laosu” B. Souvannavonga. Informację tę podaje laotańska agencja prasowa, zaznaczając, że przywódca tej partii spiskował z siłami reakcyjnymi, współdziałając w tworzeniu kontrewolucyjnej armii. Rewolucyjne władze Vientiane zwróciły się z prośbą do tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Laosu o rozwiązanie partii, której przewodzi B. Souvannavong.

Zmarł G. Mollet

W piątek podano w Paryżu do wiadomości, że w wieku 69 lat zmarł na serce G. Mollet były premier Francji i były członek działacz Francuskiej Partii Socjalistycznej.

trzy czwarte kukurydzy przeznaczonej do kiszenia. W państwowych gospodarstwach rolnych Wielkopolski, które uprawiały 54 000 ha takiej kukurydzy, zebrano ją w 80 procentach. W najlepsze trwają zbiwa kukurydzy ziarnowej, która zajmuje w Wielkopolsce ponad 6 000 ha, z tego około 4 000 ha w gospodarstwach państwowych. (emp)

Prof. K. Kuratowski honorowym członkiem AN Argentyny

Akademia Nauk Argentyny nadała członkostwo honorowe polskiemu uczonemu — prof. Kazimierzowi Kuratowskiemu. Prof. K. Kuratowski — jeden z nestorów polskiej matematyki, jest honorowym przewodniczącym Komitetu Nauk Matematycznych PAN i przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Matematyki PAN. W swym dorobku ma ok. 170 publikacji naukowych — z których pierwsza ujrzała światło dzienne w 1918 r. Za swe wybitne osiągnięcia badawcze uhonorowany został licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi; jest doktorem honoris causa wielu zagranicznych uczelni i członkiem honorowym licznych zagranicznych towarzystw naukowych. (PAP)

Opony do „Fiata 126p”

Czyn zjazdowy dębickiego „Stomila”

Załoga Dębickich Zakładów Opon Samochodowych, nie czekając na uruchomienie nowego wydziału (będącego obecnie w budowie), uruchomiła produkcję nowego ogumienia do „Fiata 126p”. W związku z tym nie tylko przystosowano do tego celu istniejące hale i urządzenia, ale także skonstruowano przy pomocy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego w Poznaniu oraz Instytutu Przemysłu Gumowego w Warszawie nowy typ opon.

Nowe opony posiadają jedno warstwową osnowę z cienkiego kordu wiskozowego oraz dwie warstwy opasania z kordu stalowego i mają być — zdaniem specjalistów — bardzo trwałe. W uruchomieniu produkcji pomogły zakłady w Dębicy pokrewne zakłady z Olsztyna, które dostarczyły stalo-gumowy kord.

Uruchomienie produkcji nowego typu opon jest sporym sukcesem załogi. Dzięki temu szybciej niż planowano dostarczy się opony dla uruchamiania o wiele miesięcy wcześniej produkcji małych Fiatów w Tyńskiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych.

Jeszcze w br. dębicki „Stomil” dostarczy 10 000 nowych opon, aby w przyszłym roku — do czasu uruchomienia produkcji w nowo budowanym wydziale — zapewnić dostawę 400 000 sztuk ogumienia do „Fiata 126p”.

Jest to zobowiązanie załogi dla uczczenia VII Zjazdu partii, którego realizacja powinna przynieść konkretne, wymierne efekty. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-17

Pokolenie lat przyspieszenia



Mimo woli narzuca się pytanie zasadnicze: na jakie atuty możemy liczyć w naszej dziesięcioleciej rozgrywce z narodowymi aspiracjami? Co zadecyduje o sukcesie na finiszu lat siedemdziesiątych? Przywódcy partii i państwa nieustannie stwierdzają, że możemy liczyć tylko na siebie i że tylko my — pokolenie lat przyspieszenia — posiadamy klucz do narodowej satysfakcji. Przywódcy partii i państwa apelują do tradycyjnej polskiej pracowitości do wytrwałości, do gospodarności. Zaś ekonomiści w takich wypadkach mówią o wydajności i organizacji pracy. Znowu socjologia wskazuje na cały ciąg stanów społeczno-psychologicznych, poczynając od warunków życia rodzinnego, a kończąc na zawodowej satysfakcji z pracy. Lecz nikt nie kwestionuje, że skoro na czoło atutów wysuwa się tak zdecydowanie sam człowiek, to wszystko zależy od jego wiedzy, kwalifikacji zawodowych — czyli wykształcenia.

Na VII Plenum, które obradując nad przyszłością młodego pokolenia wysunęło hasło zbudowania „drugiej Polski” — nieprzypadkowo Edward Giersek powiedział: „Mamy do zrobienia bardzo dużo, pokonać musimy wiele trudności, nie tylko materialnych, ale i tych, które wynikają z zacofania, z oporu wobec nowego, ze słabej organizacji i dyscypliny. Nieraz jeszcze rzeczywistość odbiega od ideałów, które wyznajemy. Rzecz w tym, by nie rezygnować z ideałów, lecz zmieniać rzeczywistość. Tę musimy uczyć, do takiego stawiania spraw zachęcać i w takim działaniu pomagać. Socjalizm bowiem to ideologia i praktyka stałej walki o postęp”.

Tę musimy uczyć — i tego musimy się uczyć. Musimy się uczyć: nie rezygnować z ideałów, ale zmieniać rzeczywistość. Dobra wola nie wystarczy.

Czy jesteśmy społeczeństwem wykształconym?

Pytanie niełatwe. Statystyka powiada — raczej tak. W latach 1946—1971 ponad 11 milionów osób ukończyło szkołę podstawową, ponad 1,5 mln — licea ogólnokształcące, ponad 3 mln — szkoły zawodowe, ponad 1,5 mln — technika i licea za-

wodowe, ponad 600 000 — szkoły wyższe. Łącznie — 19,5 mln osób tylko do roku 1971 otrzymało już wykształcenie w Polsce Ludowej; wykształcenie — dodajmy — stosowne do wymagań i poziomu rozwijającej się rewolucji przemysłowej. Ta armia z powodzeniem podjęła wysiłek na wielu frontach i w rezultacie doprowadziła do polskiej rewolucji przemysłowej na przedprożu rewolucji naukowo-technologicznej. Następne roczniki absolwentów 1971/72 i późniejsze, a więc prawie 2,5 mln osób, stanęły wobec nowej sytuacji; wobec strategii przyspieszonego rozwoju kraju i perspektywy rewolucji naukowo-technicznej. 19 marca 1972 roku podczas wyborów do Sejmu uprawnionych do głosowania było prawie 22,3 mln obywateli. Ponad 1 milion legitymowało się wykształceniem wyższym lub studenckim indeksem, ponad 4.100.000 posiadało lub zdobywało wykształcenie średnie, a wykształcenie podstawowe i zasadnicze zawodowe — 9,8 mln.

Są to liczby podnoszące na duchu — pisze do nich w komentarzu prof. Jan Szczepański i następnie stwierdza: „Ale 8,4 mln obywateli nie ma wykształcenia podstawowego. Jest to liczba zaskakująca i ona musi być punktem wyjścia w rozważaniach nad systemem oświaty”. Nawołując abyśmy na unowocześnienie gospodarki spojrzeli przez rzeczywisty poziom wykształcenia — prof. Jan Szczepański pytał: Co oznacza te 38 proc. pracowników bez wykształcenia podstawowego dla procesu modernizacji kraju?

Społecznym odczuciom wyszły naprzeciw decyzje partii i państwa. Decyzje te poprzedził raport ekspertów właśnie prof. Jana Szczepańskiego, a 13 października 1973 r. Sejm podjął uchwałę w sprawie systemu edukacji narodowej. W zakończeniu tej uchwały Sejm wyraził przekonanie, „ iż uchwała ta, podjęta w 200-lecie powstania Komisji Edukacji Narodowej, rozpoczyna wielkie dzieło budowy nowoczesnego systemu oświaty, odpowiadającego żywotnym interesom narodu i zapewniającego społeczeństwu po raz pierwszy w historii naszego kraju powszechne wykształcenie średnie”. Zaczął się drugi etap rewolucji oświatowej. Będąca obecnie już „w biegu” reforma, a zakładająca poczynając od roku 1985 obowiązkową szkołę średnią, jest ogromnym osiągnięciem myśli pedagogi-

cznej i kroi się jako kolejne wielkie przedsięwzięcie narodowe. Zsumujmy zatem: do roku 1980 osoby, które rozpoczęły pracę po 1965 roku, stanowią już będą połowę wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej. Zaś w roku 1985 osiągniemy punkt pod każdym względem historyczny, gdyż już prawie wszyscy pracownicy gospodarki uspołecznionej winni się legitymować wykształceniem ponad podstawowym i równocześnie wystartuje powszechna szkoła średnia.

Lecz na oświatę i jej rolę w społeczeństwie należy patrzeć zawsze z dwóch punktów widzenia.

Mianowicie z perspektywy lat odległych — lecz bliskich — i z punktu widzenia teraźniejszości. Potrzeby przyszłości Polski nie mogą ani przez moment usuwać w cień potrzeb Polski obecnego przyspieszenia. I natychmiast nasuwa się refleksja: ponieważ nowoczesną Polskę budujemy przy tak znacznym współudziale ludzi bez podstawowego wykształcenia, musimy ze zdwojoną dyscypliną odnosić się do wiedzy i kwalifikacji. Nie wolno nam marnotrawić tego olbrzymiego potencjału, który tworzymyśmy całym latami, zaczynając od likwidacji analfabetyzmu i przy tak olbrzymich kosztach społecznych. Mimo zatrudnienia w bieżącym pięcioletniu 3,6 mln nowych roczników, co w roku 1971 wydawało się zadaniem wręcz niewiarygodnym, w wielu dziedzinach gospodarki brakuje kadr. I nie ma w tym nic dziwnego. Skala inwestycji wyrażająca się kwotą 1900 miliardów zł, skala modernizacji przemysłu oraz wsi i administracji — tłumaczy w sposób dobitny to paradoksalne zdawanie się zjawisko. Zapotrzebowanie na wiedzę, na ludzi z wysokimi kwalifikacjami jest naturalną konsekwencją zasadniczych jakościowych zmian, jakie dokonują się w Polsce. I zapotrzebowanie to nigdy nie będzie maleć. O ile wczoraj gospodarstwo wołało o kadry z podstawowym wykształceniem i średnim, o tyle dziś woła o kadry z wykształceniem wyższym, a jutro będzie wołać o kadry z wykształceniem wyższym niż akademickie. Wchodzimy bowiem w okres rewolucji naukowo-technologicznej, której cechą jest szybkie starzenie się wiedzy i skracający się co raz bardziej czas między idea-

Dokończenie na str. 6

JERZY KOCHAŃSKI

31 lat upływa od wydania dekretu PKWN, powołującego do życia Milicję Obywatelską. Czas — odmierzony patriotycznym zaangażowaniem i ofiarnymi działaniami na rzecz zabezpieczenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Tegoroczne święto MO i Służby Bezpieczeństwa — 7 października — zbiega się z okresem szczególnie istotnym w życiu wszystkich Polaków. Ostatnie miesiące mijającego roku, to końcowy etap realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR i ważna faza przygotowań do VII Zjazdu. Trud i wysiłek narodu, wzmożona aktywność społeczno-gospodarcza — stawiają przed ludźmi obu służb nowe, pilne zadania. Nie powinno zakładać przyspieszonego tempa życia kraju, zaś wypracowane rezultaty muszą zostać utrwalone i pomnożone.

Rozwój gospodarki i postęp ekonomiczny hamowane są jeszcze nieraz przypadkami niedbalstwa, marnotrawstwa, braku dyscypliny i lekkości. Wiele materiałów, które można by wykorzystać ku ogólnospołecznemu pożytkowi — niszczy, bądź służy celom niezgodnym z ich przeznaczeniem. Znaczne straty powodują awarie, pożary i katastrofy. Niestety, najczęstsza ich przyczyna jest lekceważenie przepisów służbowych, przeciwpożarowych i bhp; osobne miejsce zajmuje w tej statystyce alkohol. Sa wreszcie grupy ludzi, dla których liczy się przede wszystkim interes własny. Przestępczość gospodarcza, to domena tych, którzy pragną żyć i bogacić się kosztem drugich. Jest to jednak żywot krótki i prędzej czy później wiodący w ślepy zaułek.

Rola milicji nie ogranicza się, rzecz jasna, wyłącznie do ścigania przestępstw gospodarczych. Nie mniejsze znaczenie mają tu działania, zmierzające do ujawniania nieprawidłowości w dyscyplinie pracy, kontrole przestrzegania przepisów, stosowne wystąpienia do organów władz i administracji.

Wielką troską napawają funkcjonariuszy sprawy i przysiężników milicji młodzi ludzie. Wprawdzie w I półroczu br., w porównaniu z analogicznym okresem 1974, udział nieletnich w przestępczej statystyce spadł z 13,8 do 12 procent, niemniej problem jest nadal aktualny. Potrzeba więc stworzenia bardziej jednolitego frontu, wszystkich odpowiedzialnych za losy młodzieży. Jednym z najczęstszych czynników kryminalnych jest alkohol. Tym stwierdzeniem nie odkrywamy wprawdzie niczego nowego, warto jednak zwrócić uwagę na pewną prawidłowość: o ile 50 procent sprawców rozbojów znajduje się w stanie nietrzeźwym, o tyle 70 procent (!) ich ofiar to ludzie którym z niejakim trudem przychodzi utrzymanie się na własnych nogach... Wypadki drogowe — czarna strona medalu cywilizacji. Mimo niekończących się apeli i przestróg, mimo licznych wspólnych akcji dzielników i funkcjonariuszy MO — ich liczba wzrosła w I półroczu 1975. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Jazda na bakier z przepisami, przekraczanie prędkości nietrzeźwość — oto droga na cmentarz. Mają w tym swój znaczny udział także i piesi. Z ogólnej liczby wniosków o ukaranie, kierowanych do kolektów — 38 procent dotyczy wykroczeń drogowych (33 procent wiąże się z zakłóceniem porządku publicznego).

Zapewnienie ładu i bezpieczeństwa — aczkolwiek troszczy się o to specjalne do tego powołane organy — jest naszą wspólną sprawą. Prawda ta ma aspekt podwójny. Większa dbałość o powierzzone nam mienie społeczne (także i o własne) więcej troski już choćby tylko o własne dziecko, przestrzeganie dyscypliny na drogach, w zakładach pracy i poza nim — to jedna z dróg do celu. Umiejętność i wola kojarzenia interesów indywidualnych z obywatelskimi, reagowanie na przejawy zła, obojętności i bezduszności, łamanie norm prawnych i moralnych — to nasz osobisty wkład we wspólną sprawę. Pół miliona Polaków wywodzących się ze wszystkich środowisk społecznych i zawodowych zrzesza Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej niosąca funkcjonariuszom regularnej MO pomoc w codziennych działaniach. Wiele jest też przypadków pomocy spontanicznie niesionej milicjantom w służbie przez szarego obywatela. Tylko wspólnie ze społeczeństwem przy jego pełnym poparciu i aprobachie funkcjonariusze MO i SB mogą właściwie realizować swe zadania, których celem jest interes ogólnonarodowy.

Wytoczne przedzjazdowe zakładają wszechstronny rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

ANNA SIEKIERSKA



Na straży ładu porządku i bezpieczeństwa

OBYWATELSKA SŁUŻBA

Wielką troską napawają funkcjonariuszy sprawy i przysiężników milicji młodzi ludzie. Wprawdzie w I półroczu br., w porównaniu z analogicznym okresem 1974, udział nieletnich w przestępczej statystyce spadł z 13,8 do 12 procent, niemniej problem jest nadal aktualny. Potrzeba więc stworzenia bardziej jednolitego frontu, wszystkich odpowiedzialnych za losy młodzieży.

Jednym z najczęstszych czynników kryminalnych jest alkohol. Tym stwierdzeniem nie odkrywamy wprawdzie niczego nowego, warto jednak zwrócić uwagę na pewną prawidłowość: o ile 50 procent sprawców rozbojów znajduje się w stanie nietrzeźwym, o tyle 70 procent (!) ich ofiar to ludzie którym z niejakim trudem przychodzi utrzymanie się na własnych nogach... Wypadki drogowe — czarna strona medalu cywilizacji. Mimo niekończących się apeli i przestróg, mimo licznych wspólnych akcji dzielników i funkcjonariuszy MO — ich liczba wzrosła w I półroczu 1975. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Jazda na bakier z przepisami, przekraczanie prędkości nietrzeźwość — oto droga na cmentarz. Mają w tym swój znaczny udział także i piesi. Z ogólnej liczby wniosków o ukaranie, kierowanych do kolektów — 38 procent dotyczy wykroczeń drogowych (33 procent wiąże się z zakłóceniem porządku publicznego).

Zapewnienie ładu i bezpieczeństwa — aczkolwiek troszczy się o to specjalne do tego powołane organy — jest naszą wspólną sprawą. Prawda ta ma aspekt podwójny. Większa dbałość o powierzzone nam mienie społeczne (także i o własne) więcej troski już choćby tylko o własne dziecko, przestrzeganie dyscypliny na drogach, w zakładach pracy i poza nim — to jedna z dróg do celu. Umiejętność i wola kojarzenia interesów indywidualnych z obywatelskimi, reagowanie na przejawy zła, obojętności i bezduszności, łamanie norm prawnych i moralnych — to nasz osobisty wkład we wspólną sprawę. Pół miliona Polaków wywodzących się ze wszystkich środowisk społecznych i zawodowych zrzesza Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej niosąca funkcjonariuszom regularnej MO pomoc w codziennych działaniach. Wiele jest też przypadków pomocy spontanicznie niesionej milicjantom w służbie przez szarego obywatela. Tylko wspólnie ze społeczeństwem przy jego pełnym poparciu i aprobachie funkcjonariusze MO i SB mogą właściwie realizować swe zadania, których celem jest interes ogólnonarodowy.

Wytoczne przedzjazdowe zakładają wszechstronny rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

na miarę czasu i ambicji Polaka. Jednym z podstawowych zadań Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa jest zapewnić takie warunki, by przemiany te dokonywały się sprawnie i bez zakłóceń, a zdołałyby narodzić i osiągnąć jednolity skutecznego chronić prawo. Temu celowi służyć będzie również dokonana ostatnio zmiana struktury organizacyjnej aparatu ścigania, systematyczne doskonalenie wiedzy fachowej i praktycznej funkcjonariuszy oraz zacieśnienie kontaktów ze społeczeństwem.

ZBYSZEK KRUSZONA

Teatr telewizyjny w nowym sezonie

Jak wynika z zapowiedzi telewizyjnej redakcji widowisk teatralnych, nowy sezon przyniesie wiele nowych form programowych spod znaku Melomenu.

Oficjalna inauguracja nowego sezonu planowana jest na grudzień i jako pierwszy spektakl zaprezentowany zostanie „Horsztynski” Słowackiego. Do interesujących zamierzeń należy też teatr wielkiej poezji narodowej, który przygotowane m. in. inscenizację utworów Wyspiańskiego. Z pozycji bliższych współczesności warto wymienić prace nad adaptacją powieści Leona Kruczkowskiego „Sida”, premierę „Ptaka” Jerzego Szaniawskiego, a także spektakle oparte na utworach naszych współczesnych poetów: „Leki poranne” Stanisława Grochowiaka i „Rzecz listopadowa” Ernesta Brylla.

Wielką klasykę światową reprezentować będzie na afiszu teatru typ „Faust” Goethego, a z klasyki współczesnej zobaczymy m. in. „Tragedię optymistyczną” Wsiewołoda Wsiewołodowa. Z najnowszej twórczości warto wymienić inscenizację „Rozmów przy księżycu” Wasyła Szukszyna, „Pogardę” wg powieści Moravii i sztukę Osborne’a „Nie do obrotu”. Jedną z najbliższych premier będzie adaptacja „Opowieści północnej” Konstantego Paustowskiego.

Obok wielkich widowisk, prezentowane będą spektakle teatru małych form oraz estrady poetyckiej. Do szczególnie godnych uwagi zapowiedzi należą tu spektakle poetyckie oparte na utworach Pabla Neruda oraz wierszach poetów radzieckich walczących na frontach II wojny światowej.

PAP

Z życia wzięte

Niechęć do bliźnich ma różnorodne podłoże. Wszak najwięcej niechęci, nierzadko urogości powstaje chyba na tle zazdrości. To brzydkie uczucie często utrudnia współżycie między ludźmi. Zazdrość zadręcza bowiem nie tylko innych, lecz także siebie. Popadają w stan przykrego napięcia, tracą spokój i radość życia.

A zazdrości się niemal wszędzie. Bule drobniaczka zauważony u bliźnich, wstrząsa równowagę, rodzi do nich urazę. W taki stan popada się na widok modnej sukienki u koleżanki, gustownie urządzonego mieszkania lub nowego samochodu u znajomych. Raptem zmienia się stosunek do tak niedawno jeszcze zaprzyjaźnionej osoby. Dotychczasowa życzliwość przegrada się w niechęć. Co gorsze — zazdrość skłania często do obmowy, urabiania złej opinii. A że uczucie to drąży wielu, chętnych do udziału w plotkowaniu na temat — „skąd on to ma, za co kupił” — nie brakuje.

Jest też inny rodzaj tej cechy ludzkiego charakteru

— zawiść. Wywołują ją między innymi sukcesy zawodowe. Postępowanie takie może zachwiać dobrą opinię obywateli.

Zawiści nie szkodzi także sobie. Zierając ich zazdrość nie pomaga przecież żyć. Przeciwnie, zatrutą codziennością, załamaniem rzeczywistości obraz nawet własnych dokonań i sukcesów.

Pan Iksiński dowiedział się, że jego kolega ze studiów otrzymał stanowisko dyrektora w szacownej

instytucji, omal nie dostał szału. Czego on nie wygadawał na człowieka którego jeszcze przed pięcioma minutami uważał swoim przyjaacielem. Na uwagę, że przecież zna tego kolega od lat i do tej pory miał o nim jak najlepsze zdanie, zachnął się i z całą stanowczością stwierdził, iż zawsze podejrzewał go o liszostwo. Teraz jednak dobrze się do niego, niech wszyscy poznają jego właściwe oblicze...

Zazdrość mąci radość życia

Inny przykład. Pani Igrak zatrudniona od wielu lat w tej samej instytucji zna na była przez współpracowników ze skromnego stylu życia. Naraz, ni stąd ni zowąd zmieniła swój dotychczasowy tryb codzienności. Zaczęła się szykownie ubierać, latem spędziła urlop za granicą, a w biurze tetniła wesołością i zadowoleniem. Z pobłażaniem spoglądano na przeobrażenie koleżanki. Ale do czasu. Wkrótce zaczęto tworzyć

niestworzone opowieści na jej temat. I choć pani Igrak rzeczowo tłumaczyła przy czynny tak korzystnych zmian nikt jej nie wierzył. Nadal wzbudzała zazdrość, a gromy przyjaciół topniały...

Przykłady wzięte z życia. Oślepienie zazdrością traci granice rozsądku i poczucia sprawiedliwości. Kierowani najniższymi pobudkami, nie bacząc na nieodwracalne skutki swego postępowania, wkraczają w obszary życia bliźniego, by zmącić je i zburzyć.

Niewiele niestety potrzeba, aby wywołać to ludzkie, acz plamiące godność czołowe uczucie. Tak samo jednak niewiele, aby je za głuszyć. Trochę dobrej woli, rozsądku, przede wszystkim zaś zastanowienia nad skutkami ogarniającej nas niechęci do bliźnich. O ile łatwiejsze byłoby współżycie, gdyby jedni nie okazywali bezpodstawniej zazdrości lub zawiści drugimi, gdyby obiektywnie odnosił się do każdego osiągnięcia bliźniego. Gdy w sercu tkwi uczucie zazdrości trudno przeciwieństwu harmo nie współżycia i zgodę.

„Kiedy pragnę napić się polszczyzny“

Ileż bierzemy do rąk tę powieść, nakreślone w niej postacie wydają się nam nie literacką fikcją, lecz prawdziwymi ludźmi — pisanymi „Nocach i dniach” Marii Dąbrowskiej. Ich dzieje zaś — zdarzeniami, które rozegrały się w rzeczywistości.

O ile jeszcze prawdziwiej przemawiają do nas z ekranu, kiedy wizję słowa przełożono na plastyczną wizję obrazu. Kiedy dworek w Serbinowie wyrósł przed naszymi oczami jak najprawdziwszy, a postaci Barbary, Bogumiła, Agnisi i kilkudziesięciu osób tej sagi rodzinnej nabrały jeszcze bar dziej żywych rumieńców.

Może nie tak wyobrażali sobie czytelnicy „Nocy i dni” jej bohaterów i nie takim wydawał się im ów romantyczny staw z białymi nenufarami — ale wszelkie wizje mają swe prawa; tak samo wizje czytelników, jak wizje filmowców czy wizje samej autorki, dla której wspomnienie rodzinnego Rusowa przeistoczyło się w Serbinów, a Kalisz uwiecznił się jako Kaliniec. Ale i tak, pomimo tych wszystkich przemian, pokolenie trzydziestych lat, rozczynające się w tej powieściowej epopei, wiedziało dobrze, że Bogumił i Barbara to rodzice autorki, że Agnieszka to jej rówieśnica i że pełne zapachu dysputy studenckiej o konieczności przemiany świata to odbicie jej własnych, panu Szumskiemu — po zamążpójściu Dąbrowskiej — studiów w Szwajcarii, Belgii i Anglii.

Obecne pokolenie, oglądające filmową wizję „Nocy i dni”, jest na pewno tak samo przejęte sprawami poruszonymi w tej powieści, jak przejmowali się nimi czytelnicy tej epopei wyróżnionej w 1933 roku Państwową Nagrodą Literacką. Po wieść ta, już w chwili jej ukazania się, została uznana za przełomowe dzieło w literaturze polskiej okresu międzywojennego. Obwołana arcydziełem epickim, była dosłownie zaczytywana jako ulubiona lektura szerokiego kręgu czytelników. Uroki jej nie zbladły i obecnie, o czym świadczą setki tysięcy nakładów powojennych oraz aktualne przekłady na liczne języki obce.

Maria Dąbrowska była córką Józefa Szumskiego, uczestnika powstania styczniowego, a jego historie powstańcze i późniejszą tułaczkę odwzorowała w postaci Bogumiła Niechcica. Barbara urodziła się w 1863 r., roku klęski, i całe swe życie przeżywała w jej aurze i nadziei odwetu. Córką ich jest rówieśniczką autorki o innych już poglądach. Galeria zaludniająca powieść postaci, to bliżsi i dalsi krewni Szumskich, ich powinowaci i znajomi oraz uniwersytecka młodzież, wśród której obracała się Dąbrowska w czasie swych studiów za granicą. W pamięci starych ludzi z Kalisza jawi się pan Szumski „jota w jotę jak Bogumił Niechcic”, a Dąbrowska? — „Toż to chyba będzie Maniusia od Szumskich!”

„Noc i dzień” to obraz życia polskiego na przełomie dwóch wieków, rozpięty między dwa pokolenia: pogrobowców powstania styczniowego i tych, którzy wstępowali w pierwszą wojnę światową 1914 roku. Prawda każdego szczegółu powieściowego, wydobytą z czołowej pamięci autorki, łączy się z prawdą obyczajową i społeczną. Przewijają się wspomnienia dzieciństwa i młodości, powieściowemu przekształceniu ulegają strzępy własnej biografii — a czytelnicy i widzowie wyświetlanego filmu przeżywają na swój sposób dzieje niedobranego małżeństwa Niechciców, wieczne zmartwienie Barbary, będącej dziwną mieszaniną hysterii i zdrowego rozsądku, dobroci i samolubstwa, zamskowanego erotyzmu i panowania nad namiętnościami. Roztkliwiają się nad miłością do Niechcica Ksawuni Wojnarowskiej, „życiowej” panny, po której przygody erotyczne

przechodzą bez żadnego śladu; zastanawiają się nad samobójstwem Katelbiny, wychowanej na lekturze Przybyszewskiego. Uczestniczymy w ich smutkach i radościach, staramy się wraz z Marcinem Śniadowskim i Wieczorkiem przebudować świat — bo „Noc i dzień” to nie tylko „wielki pomnik wystawiony przez Dąbrowską własnym rodzicom” i kronika rodzinna dwu pokoleń, ale również powieść o powstawaniu nowoczesnej inteligencji polskiej, o przemianach historycznych, społecznych i światopoglądowych, jakie zaszły w Polsce na przełomie XIX i XX wieku.

Uczestniczą tych przemian była sama Dąbrowska. Wyrósła w tradycjach patriotycznych go romantyzmu, córka „wysadzonych z siódła” właścicieli ziemskich i spadkobierców szlacheckiej tradycji, zrywa z mitem posiadania własnego kawałka ziemi, kończy facho-we studia za granicą i przemija się społeczno-społdzielczymi poglądami Abramowskiego; przestaje z postępową młodzieżą, obserwując społeczne przemiany dokonujące się w świecie, i wiąże się ideologicznie z ruchem socjalistycznym.

Przekonaniom swym dała Dąbrowska wyraz w głosnym swego czasu tomie opowiadań „Ludzie stamtąd” o życiu biedoty folwarcznej, i w ogłoszonym tuż przed wojną „Rozdrożu” — publicystyce literackiej, poruszającej problem reformy rolnej. Jako pisarka debiutowała opowiadaniem „We Francji, ziemi cudzej”, o doli emigrantów polskich w Burgundii.

Głównym pomnikiem jej stała się literacka powieść „Noc i dzień”, pisana i ogłaszana przez cztery lata, od 1931 do 1934 roku. Dąbrowska nie przedłużyła swej sagi rodu Niechciców poza początek pierwszej wojny światowej. Myśl o kontynuowaniu „Nocy i dni” powstała po wojnie, której okres spędziła w Łucku, we Lwowie i w Warszawie. Ideę doprowadzenia „Nocy i dni” do naszych czasów, ukazała szerokiego obrazu dalszych lat tej epopei, zrealizowała częściowo w postaci fragmentów nie ukończonej powieści „Przygody człowieka myślącego”, której tematem miały być dzieje „kilkorga ludzi uwikłanych w historię” międzywojennego dwudziestolecia.

Panie dyrektorze, październik jest tradycyjnie miesiącem oszczędności — a zatem tradycyjnie — pytanie pierwsze: ile Polacy mają pieniędzy w PKO?

— W końcu sierpnia wkłady oszczędnościowe w PKO wynosiły 247,1 miliardów złotych, nie licząc około 50 miliardów zdeponowanych przez rolników w SPO. Ale właściwy obraz finansowej zasobności społeczeństwa uzyskać można dopiero wówczas, gdy się spojrzy na dynamikę narastania wkładów. Otóż w końcu grudnia 1970 r. wynosiły one w PKO 97,2 milarda i suma ta była owocem oszczędzania przez 25 lat. Dwa i pół raza zwiększyły się rezerwy ludności w ciągu niespełna 5 lat! Plastycznie można to ująć od strony pojedynczego klienta naszego banku. Otóż w grudniu 1970 r. statystyczny Polak dysponował zasobami w wysokości około 3000 złotych, podczas gdy w sierpniu tego roku — jego rezerwy wynosiły już ponad 7300, rosnąc regularnie niemal z każdym dniem. Dosłownie: są miesiące lepsze (marzec, kwiecień), są gorsze (urlopy, gwiazdka), ale nigdy żaden nie jest ujemny!

— Pytanie zasadnicze: kto i jak oszczędza?

— Ze statystyk wynika, że oszczędzających jest więcej, niż... ludności. Oczywiście bierzemy się to z faktu, że wiele

Po ostatniej wojnie Dąbrowska ogłosiła opowieść o życiu człowieka w nowych warunkach ustrojowych pod tytułem „Gwiazda zaranna” oraz „Na wsi wesele”, mówiące o przemianach zachodzących na wsi polskiej. Opowiadanie „Trzecia jesień” mówi o samotnym człowieku, znajdującym sens życia w niepozornej pracy działkowicza, który poczuł się użytecznym społeczeństwu. W 1955 roku otrzymała Nagrodę Państwową za całokształt swej twórczości, a Uniwersytet Warszawski nadał pi-sarce godność doktora honoris causa.

Żadna jednak z jej licznych innych książek nie zaćmiła powodzenia, jakim cieszą się „Noc i dzień”. Od pierwszej chwili ukazania się tej powieści czytelnicy przyswoili sobie jej bohaterów, a Barbara i Bogumił oraz inne postacie tej sagi to ludzie, o których mówiło się jak o znajomych. A te wszystkie Agnieszki, jakie dziś chodzą po świecie, zawdzięczają swoje imię Dąbrowskiej. Dzieła jej trafiają również dziś do rąk nowego pokolenia, podziwiającego ich swoisty urok, o którym tak pisał Julian Przybysz: „Kiedy pragnę napić się polszczyzny — zanurzam się w „Nocach i dniach”. Mowa Dąbrowskiej toczy się jak żywy strumień płynący z ust opowiadacza”. Te mowy przetłumaczono obecnie na język filmu dla miłośników miłośników dzieła Marii Dąbrowskiej.

ADRIAN CZERMIŃSKI

Samochodowe „starocie“



Wystawa samochodowych „staroci” w węgierskiej miejscowości Esztergom, wzbudziła duże zainteresowanie. Na zdjęciu: model czeskosłowackiego samochodu z 1902 roku — na chodzie. Fot. — CAF

Na co oszczędzamy?

Książeczka każdego Polaka

Rozmowa z dyrektorem NBP — Zdzisławem Pakułą

osób oszczędza w różnych formach. Najpowszechniejsze są książeczki PKO (zwycię, terminowe, celowe, premiovne, systematycznego oszczędzania), których jest 33,6 milionów z wkładami w wysokości 240,8 miliardów złotych, to jest 6,3 milarda stanowią oszczędności lokowane w bonach i na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych. Najwięcej pieniędzy jest na książeczkach zwykłych (100 mld), następnie na terminowych (58,3 mld), celowych (prawie 34 mld) i premiovnych (29,6 mld). Stosunkowo najmniej wkładów — bo tylko 5 miliardów — jest na książeczkach systematycznego oszczędzania.

— Na co właściwie oszczędzamy?

— Odpowiedź zacząć muszę od powrotu do pańskiego poprzedniego pytania — „kto”. Otóż wprawdzie wszystkie ra-chunki oszczędnościowe są ra-chunkami indywidualnymi po

szczególnych osób — to w zasadzie w Polsce rezerwy mają charakter zdecydowanie ro-dzinny. Do postawienia takiej tezy upoważnia nas właśnie rozpoznanie w kwestii — na co oszczędzamy. Z naszego bankowego rozpoznanie oraz z potężnej ankiety przeprowadzonej przez GUS w reprezentacyjnej grupie blisko 10 000 gospodarstw domowych wynika, że jednym z głównych celów oszczędzania jest posiadanie mieszkania. Wkłady oszczędnościowe w PKO na ten cel (tylko na książeczkach mieszkaniowych) wynoszą 24,9 milarda złotych.

Innym ważnym celem — i jest to logiczna konsekwencja wspomnianego priorytetu są zakupy elementów wyposażenia tego mieszkania, a więc mebli, pralek automatycznych, telewizorów, lodówek etc. Pieniądze na to przeznaczone znajdują się zazwyczaj na zwy- kłych książeczkach PKO i

prawdopodobnie stanowią spora część owych 100 miliardów. Trzecim wielkim celem jest posiadanie własnego środka lokomocji, czyli samochodu. Wkłady na PF 126p wynoszą 9 miliardów złotych, a prze-cież na inne samochody ludzie też odkładają pieniądze! Wreszcie możemy mówić o oszczędzaniu na budownictwo indywidualne oraz zakupy odzieży najwyższej wartości, typu futer, kożuchów itp.

— Jakie formy oszczędzania stały się popularne, a jakie będą wprowadzane?

— W ciągu ostatnich kilku lat wprowadziliśmy bony premiovne i oprocentowane, wygodne przede wszystkim dla klientów, bo na okaziciela. Nową, wprowadzoną w całym kraju od 1. X ubiegłego roku formą są rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe, a najnowszą — istniejącą od 1. VII tego roku terminowe wkłady oszczędnościowe z dyskontem.

Wprowadziliśmy też studenckie książeczki mieszkaniowe. Normalna korzyść z nich plynąca jest perspektywa otrzymania mieszkania; specjalnym przywilejem — wyższą niż zwykle premią za systematyczne oszczędzanie.

System zachęt stosujemy również propagując książeczki systematycznego oszczędzania.

Osobne miejsce w naszych poczynaniach zajmują najmłodsi. Wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania upowszechniliśmy Szkolne Kasy Oszczędności — takie uczniowskie PKO z normalnie dopisywanymi odsetkami. Kas takich jest w całym kraju bez mała 17 000.

Dowodem tego jak bardzo zależy nam na wyrobieniu nawyku oszczędzania jest to, że chcielibyśmy wciągnąć do współpracy Urzędy Stanu Cy-

JĘZYK POLSKI I JA

Jednym z tematów odbywającego się właśnie na przełomie września i października III Zjazdu Zagranicznych Tłumaczy Literatury Polskiej jest nasz język, jego osobliwości i tendencje rozwojowe. Tym bardziej interesujące mogą być poniższe uwagi wybitnego szwajcarskiego językoznawcy — dr. Gustava Morfa, wykładającego ostatnio na Uniwersytecie w Montrealu.

Jak to zwykle bywa, w młodym wieku miałem najrozmaitsze marzenia. Gdyby udało mi się je urzeczywistnić, zostałbym wielkim pisarzem, wybitnym mężem stanu lub profesorem językoznawstwa na jakimś sławnym uniwersytecie. Kłopoty z urzeczywistnieniem tych marzeń polegały na tym, iż wszystkie chciałem zrealizować jednocześnie. Tym niemniej jedno marzenie spełniło się, wiązało się ono z językiem polskim.

Mając 25 lat przyjechałem zatem do Warszawy, aby uczyć Polaków francuskiego i niemieckiego, a w zamian mieć możliwość nauczania się ich języka ojczystego. Przebywałem w Polsce dwa lata. Pierwszy kontakt z polszczyzną nawiązałem za pośrednictwem samouczka.

UROKI POLSZCZYZNY

Pierwsze zdanie pochodziło z opowiadania Stefana Żeromskiego i brzmiało: „Pociąg zbliżał się do stacji”. W ten sposób rozpocząłem swą podróż w wyobraźni, zażywając w porcjach polską gramatykę, tak jak zażywa się jakieś pigułki trzy razy dziennie.

„Fleksja w języku polskim jest znacznie obfitsza niż nawet w łacinie. Polacy, oprócz dopełniacza, celownika i biernika, które były mi znane, używają również narzędnika i miejscownika. Dzięki gramatycznym sztuczkom Polacy potrafią przy pomocy trzech słów powiedzieć to, co po angielsku wymaga słów ośmiu: „Otworzę drzwi kluczem” — „I will open the door with the key”. Ta nie wiarygodna zwięzłość jest jednym z uroków polszczyzny, dla nowicjusza jednak poznanie jej stanowi coś w rodzaju łamania szyfru. Uczysz się posługiwania słowami bez obrydlivych rodzajników, nie trzeba również umieszczać zaimek koniecznych przed czasownikami. Zasadzie tej podlegają również także imiona i nazwy własne.

Nazywam się Morf. Brzmi to prosto i definitywnie. W Polsce jednak na moich oczach przeobrażało się w Morfa, Morfowi, Morfem, Morfowie; moja żona była Morfowa, a córka — Morfówna. Tego rodzaju metamorfozy mojego uczuciowego, szwajcarskiego nazwiska zdawały się nie mieć końca. Język polski dostarcza takich emocji jak jazda na narciach wodnych w czasie nie-pogody lub latanie lekkim samolotem nad łańcuchem górskim. Jest trudną próbą. Zmusza do poznania akrobatycznej techniki stosowanej przez Polaków przy posługiwaniu się słowami. Im lepiej człowiek go poznaje, tym bardziej czuje się jak pogromca w cyrku zmagający się z opornymi końmi, które nie mają ochoty wykonywać ćwiczeń. Niepokonanej potędy prawdziwej polskiej gramatyki ulegają nawet najpotężniejsze kontynenty — Ameryka, Azja i Afryka.

być wykonywane przez mężczyzn i przez kobiety. Po angielsku w gruncie rzeczy wprowadza się w błąd, gdy mówi się o kucharzu, nauczycielu, sekretarzu, przyjacielu, dyrektorsie lub profesorze, ponieważ każda z tych osób może być zarówno mężczyzną, jak kobietą. Kobieta może być nawet przewodniczącą. Polacy nie znoszą takich niejasności, w związku z czym zawsze wiadomo, o kim się mówi.

Język polski jest ogromnie bogaty w przysłówia. Zrodziły się one z wyobraźni ludowej. Najnowszy zbiór przysłów wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie składa się z trzech tomów i zawiera ponad 1200 polskich przysłów, uzupełnionych obfitymi cytatami z literatury polskiej. Dzieło to pozwala wejrzeć głębiej w umysłowość narodu. Kiedyś z zachwytem usłyszałem powiedzonko: „Marzec — starzec”. Mówi ono, że w marcu zima jest umiarkującym starym człowiekiem. Co oczywiście oddaje wiernie stan rzeczy. Ale powiedzieć to w dwóch słowach! Nie znam języka, w którym tyle treści można wyrazić tak barwnie i jednocześnie tak zwięźle.

Moja żona ogromnie lubi takie powiedzonko: „A good wife is a husband's crown” (Dobra żona — męża korona). Przysłowie „Each fox praises its own tail” — „Każda liszka swój ogonek chwali”, nie wymaga wyjaśnienia. Czy słyszeście kiedykolwiek o matce, która nie chwali swoich dzieci?

JĘZYK ŻYWY

Wielu osobom z krajów zachodnich polski wyda się językiem trudnym w nauce, a nawet w wymowie. I tak właśnie powinno być, ponieważ polszczyzna jest przynajmniej równie ekskluzywna, jak klasyczna francuszczyzna. Nawet forma uprzejmego zwracania się do drugiej osoby pochodzi ze staropolskiego sposobu mówienia w trzeciej osobie. Właśnie dzięki językowi Polska utrzymała narodowego ducha w okresie 150-lecia podziału na trzy części.

Gdy chodziłem do szkoły, mówiono mi, że uczenie się łaciny jest pożyteczne, ponieważ zmusza do myślenia. Zmaganie się z subtelnościami języka polskiego z pewnością każe myśleć w nie mniejszym stopniu. Jest to język zbudowany jak łacina, ma jednak tę przewagę, iż jest żywy, mówi się nim na ulicy, na targu, w teatrach, używają go młodzi i starzy, wykształceni i nie wykształceni, w fabrykach i na uniwersytetach, w radiu, telewizji i oczywiście wtedy, gdy... pociąg zbliża się do stacji.

dr GUSTAV MORF

Sledzę od lat rozwój piśarstwa Czesława Chruszczewskiego i nad każdą nową książką tego autora przeżywa chwile zastanowienia. Niekiedy przy tej okazji powracam do dawnych jego tekstów. Tak było i obecnie, przy lekturze powieści „Fenomen Kosmosu”. Jak zawsze fantastyka, wsparta o naukę. Wielką wyprawą gwiazdolitów w jakiejś tam dziesiątej erze kosmicznej Ziemi, wyprawa międzygalaktyczna dla nawigacji kontaktów z innymi cywilizacjami, których sygnały są już rozpoznawalne...

Akcja jest żywa, umiejętnie stopniowana w napięciu dramatycznym, często zaskakująca w puentach. Mniej mi wszakże chodzi o akcję, czytelność i tak się nie oderwie od tej lektury, gdy już do niej zasiądzie. Chodzi mi o to, że po raz pierwszy tak dobitnie ekscentrowany przez Chruszczewskiego humanizm, ogromną wiarę w człowieczeństwo, w siłę zbiorową ludzkości, w jej wartości etyczno-moralne. Autor ukazuje świat przyszłości, gdy wojny, zmagania, niepokój będą już daleką historią, a rozwój nauki nie tylko polepszy zdecydowanie życie ludzi, ale zezwoli też na wyeliminowanie sytuacji konfliktowych. I takie wartości etyczne zabierają ze sobą kosmonauci w międzygalaktyczną wyprawę. Stają się tam z różnymi światami, ze zorganizowanymi na różny sposób społecznościami, niżej, ale tak że i wyżej rozumowo stojącymi. A jednak nie ma pełnych szans porozumienia, a jednak humanitarne postępowanie ludzi, choć niektórych napędza podziwem, nie stwarza klimatów przyjaźni. Kapitałnie się kończy ta powieść. Oto jeden z łączników z tamtych światów, życzliwy kosmonautom, stwierdza: „Ludzie. Tak, jesteście po prostu bardzo ludzcy”.

Dobrze jest napisana ta powieść, przynajmniej się, że bardziej mi trafia, niż opowiadania, choć niektóre z nich są dużego lotu. Tutaj dopiero Chruszczewski jakby w pełni potrafił się wypowiedzieć, wprowadzić w tekst rozważania na tematy tak ważne, jak przemijanie, przemiana pewnych wartości, jak ranga

Z książką na ty

Myśląc o człowieku

ale i niebezpieczeństwo nauki, jak wreszcie czynnik nadrzeczny — cechy etyczno-moralne.

W minionym roku zmarł jeden z najbardziej oryginalnych pisarzy okresu powojennego, prozaik i nowelista (to zwłaszcza), człowiek, mający za sobą taką ilość doświadczeń, którą by można obdzielić parę dziesiątków innych, obywateli i trochę wagałby się, pływający w czasie wojny w konwojach, rybaczący na dalekich morskich akwenach, opętany morzem i żyłką włóczkową, duch zawsze niepokojny, ale szczerzy i ludzki, nadający serdecznie, pod zewnętrznymi pozorami szorstkości, oddany. O tych cechach i życiorysie Jana Papugi pisał zresztą szerzej i nader ciekawie w słowie wstępnym Stanisław Telega, który obecny wybór publikowanych i niepublikowanych opowiadań autora „Szczurów morskich” przygotował do druku, nadając tomowi również tytuł „Ocean, oceany...”. Papuga bogatych swoich doświadczeń nie przenosi dosłownie, przetwarza je na swoisty sposób, stylizuje, przydaje oprawę gwarową, w sumie odciskając na całej swej twórczości piętno niepowtarzalne oryginalne. Są tam i opowiadania z osadnictwem Polaków w Brazylii, i z chwil grozy na oceanie w czasie wojny. Dobrze, iż ukazał się ten tom opowiadań, warto by jeszcze pokusić się o wznowienie innych utworów Papugi, tego trampa żyjącego wciąż marzeniami...

Nie tak dawno przeglądałem pozycje pisarzy środowiska koszalińskiego. Wszystkie te książki i tomiki wydane zostały w Wydawnictwie Poznańskim. Z małymi wyjątkami powiedzieć to można i o pisarzach środowiska zielonogórskiego, a także szczecińskiego. I tutaj po raz któryś należy podkreślić ogromną rolę kulturotwórczą, jaką dla rozwoju i umocnienia tych środowisk odegrała oficyna poznańska. Tutaj ukazał się szeroki wybór utworów, które zdobyły potem szerszy rozgłos, tutaj ujawniły się po raz pierwszy niektóre dobrze już znane czytającym nazwiska. I tej pięknej roli inspirującej, kulturotwórczej w odniesieniu do sąsiadujących województw zachodnich nie można nigdy w jakichkolwiek ocenach oficyny poznańskiej pomijać.

Piszę to, bo znów mam przed sobą dwa tomy prozy pisarzy zachodnich środowisk. Pierwszy, to „Zielone krajobrazy”, antologia prozy pisarzy Ziemi Lubuskiej, w wyborze i z posłowiem Andrzeja K. Waśkiewicza. Jak słusznie podkreśla to Waśkiewicz, środowisko prozaików zielonogórskich jest chyba jedynym, które obeszło się bez „importu” a zadrżało się i kształtowało spośród młodych, tutaj stających swą pierwszą kroki pisarskie. I to jest chyba wyróżnik nader znaczący, doświadczenia i żywotności kulturowej tego regionu. Przeglądam ten wybór, z konieczności nierówny, gdzie obok tekstów bardzo dojrzałych są jeszcze dopiero pączkujące, patrzę na listę dwudziestu nazwisk, wspominając zarazem lata pięćdziesiąte, gdy dopiero zadrżały się pierwsi obecnego prężnego środowiska. Książka, o której mowa, stanowi jakby szkicowy bilans dorobku zielonogórskiej prozy, znaczący się już kilkudziesięciu opublikowanymi

mi tomami. Nie wymieniam autorów, zbyt wiele zajęło by to miejsca, ale szczerze zachęcam do lektury tego tomiku. Ukaże on pewne nurty i tendencje, jasniej może przez to zbiorowe wydanie niż przez poszczególny tomik, pozwoli też optymistycznie spojrzeć w przyszłość.

Podobne odniesienia, choć w innym aspekcie, chodzi tu bowiem o pióra dopiero starujące, można wysnuć przy lekturze tomiku „W mocy rąk”, prezentującego opowiadania młodych środowiska szczecińskiego. Wybrał teksty i całość posłowiem opatrzył Ireneusz Gwidon Kamiński. Tylko dwóch z dwudziestu autorów szczyści się już publikacjami książkowymi, pozostali nie dotarli jeszcze do tego etapu. Niemniej w sposób nawet pełniejszy niż w środowisku zielonogórskim, co tutaj tłumaczy się pokoleniowością autorów, wyłaniają się pewne spójne cechy tej twórczości, mianowicie zaabsorbowanie współczesnością, w jakiej żyją i jaką współtworzą. Ci młodzi, jak słusznie podkreśla I. G. Kamiński, „szukają sprawdzalnej prawdy życiowej”, są bliscy temu, co widzą, obserwują, czym wspólnie żyją. Zarazem ten związek jednoczy ich jeszcze silniej z regionem nadmorskim, z losami ludzi tam żyjących i pracujących. I te cechy, plusowa, należy w tym tomie wysunąć chyba na czoło. Dochodzi jeszcze sprawnie warsztatowa, niekiedy aż zaskakująca, jak też bogactwo tematyczne. Dobrze, że się ten wybór ukazał, pozwala bowiem na wysnuwanie wcale optymistycznych wniosków.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pod urokiem muzyki Chopina

Poznanianka Hanna Jaszuk przed wielkim konkursem

Przed pięciu laty w Konkursie również uczestniczyła przedstawicielka Poznania — Barbara Grajewska — absolwentka poznańskiego Liceum Muzycznego i warszawskiej PWSM. Zakwalifikowała się wówczas do drugiego etapu. A jak będzie tym razem? W zbliżającym się IX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina wystąpi bowiem 23-letnia poznanianka, obecnie słuchaczka stołecznej uczelni muzycznej w klasie prof. Jana Ekiera — Hanna Jaszuk.

Niewysoka, bardzo dziewczęca, o dziecinnej wręcz buzi i kruczoczarnych włosach, pianistka wystąpiła w ubiegłym tygodniu na filharmonicznych koncertach w Auli Uniwersyteckiej. Koncert f-moll w jej wykonaniu przyjęty przez publiczność z ogromnym aplauzem, potwierdził — zwłaszcza na wieczorze sobotnim — talent i olbrzymie możliwości wykonawcze Hanny. Przed wielkim konkursem wystąpi ona jeszcze parokrotnie z zespołami symfonicznymi, m. in. w Krakowie pod batutą Jerzego Katlewicza.

Podobnie jak pozostała piątka z polskiej ekipy — ostatnie miesiące dzieliła między ćwiczenia indywidualne, a liczne występy; zazwyczaj recitale. Grała w Duszniakach, Słupsku, Białymstoku (na inaugurację sezonu artystycznego). W maju uczestniczyła w Międzynarodowym Festiwalu im. Królowej Elżbiety w Brukseli. Nie wykonywano tam jednak Chopina...

Godzi się tu dodać, że Hanna Jaszuk jest zdobywczynią brązowego medalu na ubiegłorocznym festiwalu muzycznym w Genewie, a także laureatką II Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego.

A poza tym zajęcia w PWSM... W listopadzie, więc prawie zaraz po Konkursie Chopinowskim, zamierza zrobić dyplom. Na wakacyjny wypoczynek nie starczy jej tego lata czasu. Wiele upalnych dni spędziła w auli UAM, ćwicząc — dzięki życzliwości dyrektorów poznańskiej Filharmonii — na doskonałym instrumencie.

— Jak czuje się pani na przyszłowie pięć minut przed rozpoczęciem imprezy? — pytamy.



Hanna Jaszuk
Fot. — „Głos”

— Ostatnie dni, do niedzieli, 5 października, wypełnione mam nieomal bez reszty występami, głównie w filharmoniach. Celowo zresztą: pochłonięta bowiem odpowiedzialnością koncertami nie myślę o pierwszym występie konkursowym, a i przy okazji staram się pokonać treść.

— Marzenia i nadzieje związane z konkursem?

— Pragnę po prostu dobrze zagrać — mówi — jak najlepiej się pokazać...

Bardzo lubi grać sonaty Chopina.

— Srodek na odpuszczenie?

— Płyty. Na przykład z nagraniami Brahmsa lub dobrych piosenek: Edith Piaf, Jacques Brela.

Warto wiedzieć, że Hanna Jaszuk była obiecującą wiolonczelistką. I w szkole podstawowej im. H. Wieniawskiego i w liceum im. M. Karłowicza (jej profesorami byli: Maria Służewska-Linette i Leonard Wysocki) traktowała fortepian i wiolonczelę na równi. Po maturze wahała się, który z instrumentów wybrać. Egzamin do wyższej szkoły na fortepian poszedł tak dobrze, że ułatwił wybór. Ale na wiolonczelę grywała nadal, w domu.

Najwerniejszym kibicem w konkursowych zmaganiach będzie jej matka.

Obiecaliśmy Hannie Jaszuk, że i my zaciśnię będziemy za jej powodzenie kciuki. Obyśmy mogli „pomagać” tak aż do 28 października...

WIG



Na styku handlu z klientem

Od lat kupuję w sklepie PSS przy ul. Gwardii Ludowej (narożnik ul. Zupańskiej) w Poznaniu m. in. mleko z przyniesieniem do domu. Gdy 30 września, po otrzymaniu pensji chciałem je opłacić za październik, powiedziano mi, że owszem, ale będzie to starczane dopiero od 3. X. Zapytałem: dlaczego? Przecież zawsze płaciłem się ostatniego? — Tak zarządził kierownik — brzmiała odpowiedź i na nie się zdało tłumaczenie, że innowacja ta uderza w przeciętnego klienta, który „nie leży na pieniądzu” i w przeddzień wypłaty po prostu nie posiada „na boku” 165 zł (na półtora litra), by uczynić zadość życzeniom nowego w tym sklepie kierownika.

W Wytycznych KC na VII Zjazd PZPR jest m. in. mowa o konieczności podniesienia poziomu obsługi w handlu. To głęboko przemysłowe i usadnionie stwierdzenie nie zawsze jeszcze znajduje oddźwięk na styku sprzedawca — klient. Przykładem jest choćby to, co opisałem. A przecież jestem w tym sklepie stałą klientką i wiadomo, że jak dotąd tak i nadal będę do mleka potrzebowała od pierwszego każdego miesiąca, a nie dopiero od trzeciego. Jak mam ma temu dziecku tłumaczyć, że „przez dwa dni nie będzie na no mleczka, bo pan w sklepie tak zarządził”? W ilu klientów i w ile dzieci uderza takie postawienie sprawy? Jeszcze jedno: w niektórych „samach” (także w tym, o którym pisałem) brak np. na matych torebkach ze słodyczami kartki z ceną. Klienci muszą brać do ręki poszczególne paczuski, odszukiwać źle widoczną, wydrukowaną małymi literkami cenę. Kto ma słabszy wzrok w ogóle jej nie odczyta, a ekspedientki nie kwapią się z pomocą. Czy kartki z wyraźnie wypisaną ceną nie powinny znajdować się na każdym bez wyjątku gatunku artykułów? Do zakresu podnoszenia poziomu handlu należy — tak mnie mam — również ułatwienie klientom samoobsługi. (3208)

HALINA K.
Poznań

Spoglądać w lusterko

W „Głosie” z 15 sierpnia br. zauważyłem wzmiankę o produkcie trwałych lusterek samochodowych. Obojętnie jak trwałe będą lusterka samochodowe, nie spełnią swego zadania, jeśli kierowcy zapomną o ich używaniu w ruchu miejskim i poza miastem, szczególnie w krytycznych momentach zmiany kierunku jazdy.

W czasie pobytu w kraju byłym świadkami wielu karykaturalnych błędów, mogących kończyć się wypadkami z powodu niedostatecznego kontrolowania w lusterku ruchu na drodze za pojazdem. Na poparcie moich spostrzeżeń mógłbym przytoczyć przykłady, które sprzeczają się do tego, że ruch drogowy za prowadzonego samochodu jest równie ważny jak przed nim. Spoglądanie w lusterko powinno stać się naturalnym odruchem kierowcy.

Aby nie być gołosłownym podaję poniżej jedną z odnotowanych sytuacji. Na mało uczęszczanej drodze pod Śremem, zwiększając szybkość zdecydowałem się najnormalniej w świecie wyprzedzić je dyną na drodze „Syrenę”. Jej kierowca tymczasem postanowił nagle skręcić w lewo, na polną drogę bez uprzedniego sprawdzenia lusterka i bez dać znaku kierunkowego. Wyprawy byłby nieobliczalny w skutkach, jedynie natychmiastowa decyzja i możliwość

wyminięcia go z niewłaściwej strony, zapobiegła skutkom niefrasobliwości kierowcy „Syreny”. (3101)

ROMAN A. KATARZYŃSKI
Paignton, Wielka Brytania

Nie obowiązują sprzątaczek?

Wszyscy przejeżdżaliśmy się sprzątaczką do zbioru makulatury i do matych pudełek składamy nawet drobne papiery. Jedynie chyba niektóre sprzątaczkę zlekceważyły sobie zarządzenie i nie rozumieją sprawy, bo na delikatne zapytanie moje — „gdzie wrzucić moje śmieci, bo w kubkach są same papiery” — odpowiedziały, że „głupkowate zarządzenie” i że „nie będą przestrzegać”. Myślę, że jedynie kontrola w instytucjach przy wywoźce śmieci uawni marnotrawienie przez sprzątaczkę czystego dobra. Papiery zbierane z podłogi w dużych ilościach, są raczej makulaturą do zbioru. Sygnalizuje: sprzątaczkę nie respektują zarządzenia. W biurach projektowych, introligatorniach, pracowniach kreślarskich itp. jest b. wiele grubych, bielutkich papierów na podłogach. Papier ten jest przez sprzątaczkę wyrzucany do kubłów na śmieci. Kto ma je skontrolować? (3064)

ANNA OTTO
Poznań

W trójkę różnie?

Zapraszam państwa na „uroczą przejażdżkę” linią autobusu nr 64. Jeżdżąc na tej trasie codziennie do pracy i klęzę złości, obserwując tych „absolutnie wspaniałych” mężczyzn w ich czerwonych „arobusach”, którzy przewożą ludzi do pracy. Byłoby różnie jeżdżąc nie w pojedynkę w rozkładu, a w trójkę, co 20-45 minut! Już nawet nie parami, jak to było wiosną. Co będzie zimą?

Dyrekcja? Oni tam wiedzą, że kierowcy linii 64 są nietylko kalni. A pasażerowie? Chyba tylko jeszcze „nowicjusze” na tej trasie wytykają ze skóry, ale i oni powinni przyzwyczaić się do samowoli przewoźników. Stąd nadal będą spóźniać się do pracy, ztorzeć w oczekiwaniu na przyjazd stada upragnionych autobusów, zawsze z nadzieją, że w końcu kiedyś tam podjadą, we trójkę! (3130) (To samo pisało w „Expressie Poznańskim” z 24. IX br. o linii nr 69, stwierdzając, że jeżdżenie „stadami” jest rezultatem m. in. braku kontroli nad przestrzeganiem przez kierowców planowego odjazdu z pętli.)

DANUTA D.
Poznań

Za bezinteresowną pomoc

Nawiazujać do znanego w niedawnym czasie wypadku pokąsania przez bezpańskie go psa trojga dzieci z Osiedla Jagiellońskiego, przesłaliśmy na niejszy list — podziękowanie. Pragniemy złożyć wyrazy wdzięczności za udzielenie bezinteresownej pomocy (wykarczającej poza ogólnie przyjęte ramy) instytucjom oraz wszystkim osobom, których informacja przyczyniła się do pomysłu zakończenia całości sprawy. Dla nas rodziców wypadku ten będzie sygnałem do rozważenia jeszcze większej opieki nad dziećmi.

WDZIECZNI RODZICE
(podpisy)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Renata Tebaldi w Warszawie

Jak informowaliśmy, do Warszawy przybyła jedna z największych gwiazd światowej muzyki — Renata Tebaldi, która 5 bm. da recital w Filharmonii Narodowej. — Choć jestem w Polsce pierwszy raz — powiedziała Renata Tebaldi — jechałam tu jak do kogoś znajomego, bowiem wiele słyszałam o waszym kraju. Z emocją myślę o występie przed polską publicznością, która ma opinie wymagającej i bardzo wyrobionej. PAP

Pokolenie lat przyspieszenia

Dokończenie ze str. 3

naukową i jej postacią konstrukcyjną a masową produkcją.

Gospodarka wiedzą i kwalifikacjami wciąż jednak pozostawia dużo do życzenia mimo wielu decyzji operatywnych rządu. Przegląd zatrudnienia i spis kadrowy wskazywały na różne negatywne zjawiska, które najogólniej można nazwać marnotrawstwem wiedzy. Np. z liczby 280 000 inżynierów i ekonomistów około 40 000 (13 proc.) zajmuje się jałową pracą papierkową i biurową. 400 000 techników zatrudnionych jest na etatach robotników, co nie byłoby dziwne, gdyby prawie 150 000 nie wykonywało prac wymagających zaledwie przyuczenia do zawodu. Tysiące osób z wyższym wykształceniem już na pierwszym etapie życia zawodowego bierze dożgonny rozstrzał ze swoją specjalnością.

Na kształcenie łoży państwo, ale kształcenie opłacane jest pracą całego społeczeństwa. Na oświatę przeznaczamy 6 proc. dochodu narodowego; na rozwój nauki 3 proc. Ogromnymi miliardami opłacamy budowę społeczeństwa oświeconego i źle się dzieje — nawet bardzo źle — że tak wiele osób z kwalifikacjami nie spłaca swojego społecznego zadłużenia pracą zgodną z wiedzą i kwalifikacjami. To osłabia nasz rozwój, co nawet nie trudno byłoby wyliczyć przy dzisiejszej technice. Czytając Wytyczne na VII Zjazd, winniśmy się nad tym zastanowić. My — tzn. kierownicy zakładów, instytucji, przedsiębiorstw w pierwszej kolejności. Nie czekajmy na skutki państwowego programu oświatowego. „Mamy do zrobienia bardzo dużo pokonać musimy wiele trudności” — te słowa Edwarda Gierka stają się coraz bardziej aktualne.

JERZY KOCHAŃSKI

Nowa pozycja WOIT

„Wielkopolskie gościńce“

Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu oddał ostatnio do rąk turystów bardzo pożyteczne wydawnictwo. Jest to folder pt. „Wielkopolskie gościńce“.

Ta niewielka broszurka, formatem pasująca do każdej kieszeni, przynosi tym razem (pierwsza publikacja ukazała się w ub. roku) nie tylko pełny wykaz (łącznie z bardzo przejrzystą mapką) przydrożnych gościńców, wybudowanych w ub. roku przy głównych drogach Wielkopolski. Autorzy — Eugeniusz Cofa, Włodzimierz Łęcki i Bogdan Zgodziński, zawarli w niej także informacje wskazujące przejezdne mu co i gdzie warto przy okazji zobaczyć i zwiedzić. Tak zatem przy nazwie każdego z 31 opisanych gościńców umieszczono nie tylko dane o usługach, jakich może turysta oczekiwać na miejscu, lecz również podano opisy miejscowości, w których się znajdują, a także ich położenie względem innych miejscowości. Folder posiada też alfabetyczny spis gościńców i bardziej szczegółowy opis Poznania. Całość uzupełniają zdjęcia Bożeny Wawrzyniak i

Nowe dowody tożsamości dla samochodów

Obojętne pytanie za dwa punkty: jaki przedmiot posiadać musi całkowicie sprawny samochód, by można nim było wyjechać na ulicę? Oczywiście — tablicę rejestracyjną, zawierającą informacje o właścicielu i o obszarze. Po nieważ zmienił się podział administracyjny kraju — zmienić się też musi kod, według którego wypełniano te tablice. A ponieważ cała ta robota właściwie dobiegła końca (projekt znajduje się w ocenie u wojewódów) i interesuje kilka milionów osób, informacje o obecnych propozycjach połączyć warto z uwagami o problemach, jakim musieli stawić czoła rzeczoznawcy.

Każda klasyfikacja czyniona z myślą o praktycznym zastosowaniu wymaga skrzyżowania logiki z techniką. Ustalając sposób znakowania samochodów trzeba się liczyć z tym, by symbole umożliwiały łatwą, szybką i dokładną identyfikację nie tylko dla celów porządkowych — w przypadku naruszenia przepisów, ale i badawczych, np. dla określenia, według zapisu tablicy rejestracyjnych, kierunku przewozów towarowych i osobowych, natężenia ruchu na szlakach, wyboru drogi między odległymi punktami, przejazdów ulicowych i kilkunastu innych cech, które specjalista łatwo ustali, posługując się komputerem i metodami statystycznymi.

2540 wydanie PKF

Życie kraju zapisane na filmowej taśmie

Poczynając od połowy października, będą się ukazywać barwne wydania Polskiej Kroniki Filmowej, w których ukazywane zostaną przemiany, jakie zaszły w Polsce między VI a VII Zjazdem PZPR.

Przypomnijmy, że od grudnia 1944 r., od pierwszego wydania w Lublinie, ukazało się do dziś na 782 000 metrów taśmy filmowej 2540 wydań Polskiej Kroniki Filmowej, obejmujących łącznie 31.722 tematy. Od trzech lat opracowywane są kroniki kolorowe. W roku ub. 25 barwnych edycji poświęcono dorobkowi 30-lecia. Uznaniem, widzów cieszył się cykl pn. „Z kronik 30-lecia“.

Bliska więc z problemami, jakimi żyje społeczeństwo, zwarta forma felietonów, znakomite zdjęcia, montaż, oprawa muzyczna celny a

Stary kod został zdezaktualizowany; nowy powinien podobać tym wymaganiom, rozwiązując kłopoty — spośród których pierwszy rzuca się w oczy każdemu, po chwili refleksji: jak obdzielić czterdzieści dziewięć województw literami alfabetu, bo przecież po numerowaniu (np. warszawskie — 29) mija się całkowicie z celem i sensem?

Autorzy propozycji opowiedzieli się za trzyliterowymi, łatwymi czytelnymi skrótami, kojarzącymi się z odpowiednim województwem, z tym, że trzecia litera w tym członie oznaczać może duże miasto lub serię rejestracyjną. Według tej reguły „Fiat“, „Trabant“ czy „Jelcz“ z Gliwic otrzyma oznaczenie KAG, w którym zarówno „KA“ — jak katowickie, jak „G“ jak Gliwice, są całkowicie przejrzyste. W ten sposób odróżnić można też tarnowskie od tarnobrzęskiego itd. Pierwsza, trzyliterowa część kodu pozwoli więc na stosunkowo łatwe zlokalizowanie — nawet przy pełnej prędkości jazdy — obszaru, z którego pochodzi wóz osobowy, ciężarowy czy autobus. Natomiast do identyfikacji właściciela posłuży kombinacja czterech cyfr. Tak więc nowe tablice posiadać będą oznaczenia trzyliterowe, umieszczane — jak to przyjęto w projektach przedłożonych do akceptacji — zawsze przed lub ponad cyframi. Ponadto o właścicielu i po

jeździe informować też będzie tło tarczy: czarne — dla pojazdów zwykłych użytkownikom, niebieskie — dla dyplomatów, zielone — dla cudzoziemców, czerwone — dla wojskowych. Na tym tle umieszczane będą białe litery i cyfry.

Poza walorami identyfikacyjnymi zadbane — jak to wynika z przedstawionych modeli nowych tablic — o poprawę czytelności znaków i osiągnięto zadowalające, przynajmniej na wzorach, wyniki. Nowe tablice są czytelniejsze od dotychczasowych, a to zarówno dzięki lepszemu literniemu, jak i jakości wykonania samych tarcz i napisów oraz wskutek racjonalnego doboru tła. Niewątpliwie z tego pożytek przy wszystkich sytuacjach konfliktowych — nowe znaki powinny się stać czynnikiem wzmacniającym ład i porządek na drogach — jak też przy wszelkich badaniach ruchu. Oczywiście, ideałem byłoby, gdyby udało się doprowadzić lokalizację do dzielnic i gminy, ale wówczas niewątpliwie straciłaby na tym czytelność kodu.

I jeszcze jedno: tablica staje się dokumentem równie ważnym jak dowód rejestracyjny.

Cały ten projekt wprowadzenia tablic o czterech barwach tła, trzech literach i czterech cyfrach jedną tylko budzi refleksję: chodzi o jakość wykonania. Jeśli bowiem nowe oznaczenia wykonywać się będzie starą metodą, na starych materiałach, jeśli posiadacze wozów otrzymywać będą prymitywnie malowane, topornie przygotowane blachy, rzdzie więcej natychmiast po założeniu, to cały ten zabieg — tak ważny dla porządku i bezpieczeństwa — minie się z celem. Barwny herb województwa, naniesiony według obecnej „technologii“ przypominać będzie plamę — i to tylko do pierwszego deszczu. W resorcie komunikacji dostrzegają to niebezpieczeństwo i dlatego postanowiono znaleźć jedno go producenta, który podałby wszystkim wymaganiom i zapewnił właściwą jakość wykonania, to jest plastyczne litery, cyfry i symbole na metalowym podkładzie, dobrze chronionym przed korozją. Może podjąć się tej roboty jedna z dużych warszawskich spółdzielni? W końcu jest to zajęcie stałe i bardzo godziwe z roczną produkcją czterystu tysięcy tablic, dwustu tysięcy dla nowych wozów, dwustu — na wymianę.

Projekt, skoro tylko zyska aprobatę wojewódów, skieruje się do produkcji. Na początek nowo rejestrowane pojazdy, a stopniowo — wszystkie otrzymujące nowe dowody tożsamości.

WIESŁAW WOLSKI

TEATR Trzy wersje jednej legendy

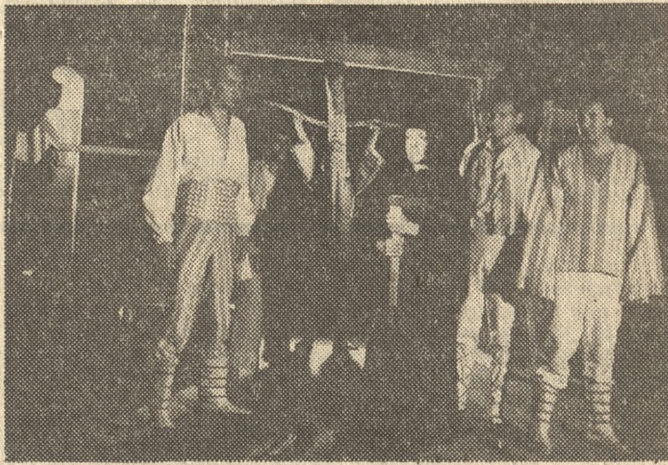
Do legendarnego obrońcy biedaków, a postrachu bogaczy, Janosika, przynajmniej w Polsce i Czechach, przynajmniej w folklorze góskim po obu stronach Tatr. Odżywa w pieśni ludowej i legendzie, w książce, filmie, na scenie.

Trzy teatry, czeski Drak z Hradec Kralove, Krajské Bobkove Divadlo z Bońskiej Bystrzycy oraz nasz Poznański Teatr Lalki i Aktora, zdecydowały się wspólnie przygotować widowisko teatralne oparte na różnych wersjach tej samej legendy. Czesi za jej się w nim samymi narodzina mi bohatera. Postanowili wyjaśnić swym młodym odbiorcom społeczne tło jego walki i buntu, przyczyny, które skłoniły go do zbójnikowania. Nasz teatr opowiada poetyckim tekstem Krystyny Miłobędzkiej o latach zbójnickiego kapitanowania Janosika. Słowacy zamykają to trójkątnie nowe widowisko swoją wersją Janosikowej śmierci. Pokazują jego proces i pośmiertną apoteozę, zrodła późniejszej legendy.

Otrzymałmy więc w ramach jednego wieczoru teatralnego trzy różne inscenizacje, trzy różne przedstawienia. Wspólnie mają one tylko głównego bohatera i wspólny też jest, niewiele przecież różniący się po obu stronach Tatr, folklor góralski, z którego swobodnie korzystali realizatorzy każdego z przedstawień. W widowisku prezentowanym przez Czechów na plan pierwszy wysuwa się znakomita zupełnie, głęboko tkwiąca w ludowej, chłopskiej obrzędowości, funkcjonalnie wpleciona w kanwę tego spektaklu, ilustracja muzyczna organizująca to przedstawienie, nie, wyznaczająca mu właściwy nastrój, rytm i charakter. W polskim przedstawieniu sprawą najważniejszą staje się plastyka sceniczna widowiska, przemiana nawiągującego ludowego święta w lalkę teatralną zachowującą na scenie cały wdzięk i urok swego pierwowzoru. W bezspornie najciekawszym teatralnie widowisku prezentowanym przez Słowaków, sprawa Janosika urasta do miary wielkiego ludowego moralitetu, apoteozy chłopskiego, góralskiego, bohatera.

Każde z tych widowisk dorzuca Czeska wersja „Janosika“ w wykonaniu aktorów poznańskiego teatru.

Fot. — K. Deszczyński



GO W PRASIE

Żo także demagogii młodych. Obyś my po okresie burzy i naporu wrócił do umiarkowanego klimatu, w którym szkoła może najsolidniej wypełniać swoje naukowe i wychowawcze obowiązki“.

W „PRAWIE I ŻYCIU“ — artykuł „Pracować mądrze“ Aliny Reut. We wstępie autorka stwierdza: „Socjologowie obliczyli, że proces przekształcenia nowo przyjętego robotnika w aktywnego, świadomego swoich zadań członka robotniczej załogi, trwa od 7 do 10 lat. Tyle potrzeba czasu, żeby wychować kadrowego robotnika. Jeśli byśmy potrafili stworzyć wszystkim młodym ludziom — tak tłumnie wkraczającym ostatnimi laty w bramy zakładów pracy — warunki dobrego zawodowego startu, zadabali o życiową pomoc i troskę o sumienne nadzianie im w tych niełatwych latach zawodowego startu obowiązku, łącząc to z rzetelnym respektowaniem ich

praw, moglibyśmy w ciągu 3-4 lat wychowywać nowych członków załogi, a tym samym rozwiązać w każdym zakładzie problem przygotowania nowej zmiany współgospodarzy fabryki. Mniej byłoby kłopotów z naruszeniem zasad dyscypliny pracy, nieposzanowaniem mienia społecznego, niefrasobliwym traktowaniem obywateli“.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM“ — początek nowego cyklu pt. „Kultura i region“. Będą to wypowiedzi dyrektorów wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkich 49 województw. Wszyscy oni odpowiadają na pytanie: „Jakie szanse dla rozwoju kultury w województwie stwarza nowy podział administracyjny kraju?“. Jedną z pierwszych jest wypowiedź Macieja Frajta — dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W „ARGUMENTACH“ — artykuł prof. dr. med. Olecha Szczepkiego,

ca coś od siebie i dopowiada o Janosiku. Każde inaczej nieco widzi i ocenia swego bohatera. W sumie jednakże trzy przygotowane oddzielnie przedstawienia układają się w pewną zamkniętą i skończoną całość. Zdają się one jednakże mieć pewną wadę. Nie ze wszystkim są czytelne. Zakładają, że młody widz zna wszystkie legendy, które o Janosiku się na tej postaci. Pięknie o Janosiku opowiada nam o narodzinach, życiu i śmierci Janosika, niewiele natomiast o jego zbójnikowaniu. Odautorski teatralny komentarz zastępuje w nim jak gdyby przygodę i fabułę. Na plan pierwszy wysuwa się nie Janosik, a teatr.

Widowisko o Janosiku oglądałem dwukrotnie. Po raz pierwszy wyłącznie w wykonaniu aktorów poznańskiego teatru, w kilka dni później ponownie, w trakcie galowego spektaklu z okazji Dni Kultury Czechosłowackiej w Poznaniu — tym razem już w wykonaniu wszystkich trzech, współtworzących ten spektakl, teatrów. W sensie inscenizacyjnym różnice między nimi wydają się zupełnie nieistotne. W większym już natomiast stopniu dostrzegalne są one w aktorstwie. Zarówno Czesi jak i Słowacy potraktowali kreowane przez siebie postacie bardziej dosadnie, realistycznie i rozbudowanie. Poznańscy aktorzy świetnie na ogół radzili sobie z przygotowaną przez czechosłowackich realizatorów częścią przedstawienia. Znacznie więcej kłopotów sprawiła im natomiast właśnie nasza polska wersja „Janosika“, poprzez swój trudny do przekazania, pełen poetyckich niedomówień, styl i charakter.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

„Janosik“ widowisko sceniczne Jana Dworzaka, Krystyny Miłobędzkiej, Karela Brozka oraz Josefa Makosa w reżyserii Josefa Krotky, Wojciecha Wierczkiewicza i Karela Brozka, scenografi Františka Vitka, Leokadii Serafinowicz i Karela Hejmana prezentowane na scenie Poznańskiego Teatru Lalki i Aktora przez Loutkove Divadlo „Drak“ z Hradec Kralove, Krajské Bobkove Divadlo z Bońskiej Bystrzycy oraz Scenę Młodych, gospodarzy tej imprezy, Poznańskiego Teatru Lalki i Aktora.

dyrektora Instytutu Pediatry Akademii Medycznej w Poznaniu. Tytuł publikacji: „Dylematy współczesnej medycyny“. Jest to jedna z cyklu publikacji obejmujących wypowiedzi wybitnych przedstawicieli świata lekarskiego na konferencji poświęconej problemowi wrażliwości moralnej i osądowi etycznemu w praktyce lekarskiej i farmaceutycznej. Konferencję taką zorganizowała niedawno AM w Poznaniu.

W „MOTORZE“ — Leon Rejewski w artykule pt. „Czy potrzebna jest dyskusja o „modelu?“ — wypowiada się na temat indywidualnej motoryzacji w naszym kraju i pisze m. in.: „Mamy już w Polsce prawie milion samochodów osobowych oraz prawie dwa miliony motocykli. Jeśli przyjmujemy, że w okresie szczytów urlopowych lub weekendowych każdy samochód przewozi przeciętnie 3 osoby, a motocykl chociażby jedną, to mamy jednorazowo już 5 milionów osób, które nie szturmuja przepelnianych pociągów i autobusów. Odbywają przy tym podróż na własny koszt, bez korzystania z ulg przejazdowych i konieczności angażowania dodatkowych, deficytowych rezerw środków transportu publicznego i niezbędnej dla nich obsługi.“

LEKTOR

SPORT-SPORT

Klub włóknarzy z pięćdziesięcioletnią tradycją

Nie wszyscy wiedzą, że najstarsze miasto w Polsce ma również bogate sportowe tradycje. Dawniej boks, a potem kolarstwo torowe, przysporzyły Kaliszowi sporo sławy, a kibicom sportowym wiele atrakcji. Ponad pięćdziesiąt lat ma już KS „Proсна” a na ostatnie dni września przypadł jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia Klubu Sportowego „Włóknarz”.

Kiedy w 1925 roku Franciszek i Edward Jarnuszkiewiczowie, bracia Zenon i Mieczysław Ciszewscy oraz Tadeusz Podkuliński, Władysław Pawlak i Wiktor Piszczorowicz założyli kaliski klub sportowy zdani byli wyłącznie na własne siły i pomoc sportowców zapaleńców. Ze składowych pieniędzy kupowali pierwsze piłki i kostiumy sportowe. W latach trzydziestych patronatem objęła klub bielnia (obecny „Wist”), a działające sekcje: piłkarska, kolarska, tenisowa stołowa i lekkoatletyczna. Na zasława głównie młodsze ro botnicza. Tuż przed wybuchem wojny piłkarze awansowali na wet do klasy „A” co było mniej więcej odpowiednikiem obecnej drugiej ligi.

Nazwę „Włóknarz” przejął klub w roku 1948 skupiając przykładowo ogniska i kluby sportowe Runotexu, Kalbo, Garbarni, Bielnia i Polb. Licz ba sekcji, zawodników oraz sympatyków „Włóknarza” za częła teraz szybko się powiększać. W okresie najbujniejszego go rozkwitu, przypadającego na lata pięćdziesiąte działało tu już trzynaście sekcji zrzeszających 770 zawodników. Drużyna bokserska, której trzonem byli tak znani pięściarze jak Grzelak, Obala, Jaworowicz awansowała do drugiej li gi Grzelak zdobywał trzykrotnie mistrzostwo kraju w wadze półciężkiej, a w roku 1953 sięgnął po tytuł wicemistrza Europy. Sukcesy odnosili też wioślarze i lekkoatleci.

Z niechęcią wspominają działacze „Włóknarza” okres lat sześćdziesiątych. Klub przeżywał wtedy spory regres, aby ponownie rozwinąć skrzydła po kolejnej reorganizacji. Od roku 1968, właśnie rozpoczęła się nowa era „Włóknarza” — era Walczewskich. Prezesem klubu został wtedy Stefan Walczyński, pełniący te funkcje do dziś. Z klubem związany jest też jego ojciec, żona oraz brat — jeden z filarów drużyny piłkarskiej.

Z siedmiu sekcji, które aktual

po raz pierwszy w Pile

Polska — NRD w rugby

Nie lada gratka oczekuje miłośników sportu w Pile. Wnie dziele 12 października br. o godz. 14.00, na boisku sportowym przy ul. Okrzei rozpocznie się oficjalny mecz pierwszych reprezentacji Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — w rugby. Pojedynkę, którego organizatorami są: Polski Związek Rugby i MKS Gwardia Pila — będzie pierwszym międzypaństwowym spotkaniem w tym mieście. Bilety wstępu będą rozdawane w zakładach pracy, a od 8 października w przedsprzedaży, którą prowadzić będzie MKS Gwardia Pila. (usz)

Impreza w Wągrowcu

Startuje I liga brydża sportowego

4 bm. rozpoczyna się II runda rozgrywek I ligi brydżowej dwudniowymi zawodami, które odbędą się w Domu Kultury we Wągrowcu. W imprezie tej weźmie udział osiem pierwszoligowych zespołów, których barw bronią m. in. reprezentanci Polski Lebedź i Wilkosi (Wisła Kraków) oraz Maciejczak, Poleć i Milde (Budowlani Poznań). Przypominamy, że na tegorocznych mistrzostwach Europy (odbywały się w lipcu w Anglii) Polska zajęła czwarte miejsce, natomiast w I lidze po I rundzie rozgrywek prowadzi różnica 4 pkt. Wisła przed Budowlanymi Poznań i Nip-tunem Gdańsk. Impreza w Wągrowcu może więc wyłonić nowego lidera I ligi.

Początek gier 4 bm. o godzinie 10.30 i 16.40, a 5 bm. — o 9 i 15.10. (y)

nie działają we „Włóknarzu” najwyższy poziom reprezentuje kolarstwo torowe; piłka nożna i gimnastyka. W ubiegłym sezonie piłkarze nie wykorzystali szansy i przegrali eliminacje o awans do drugiej ligi. Może uda się im to w przyszłym roku. Kolarstwo torowe po sukcesach Jerzego Głowackiego (czwarte miejsce na MS) obniżyło ostatnio trochę loty. Coraz lepiej natomiast wykonywają działacze nowoczesny tor, organizując ogólnopolskie zawody kolarskie z udziałem czołówek. Właśnie z tej okazji odbyło się tu sporo takich imprez.

Starty Kotlińskiego, Kocota i Becka podzielały na ambicje kolarskie młodzieży. Działaczom i kibicom sportu w Kaliszu również marzy się dalszy awans piłkarzy, gimnastyków i utalentowanych młodych pływaków. Podobne ambicje mają też mecenas „Włóknarza” — siedem zakładów przemysłu lekkiego, a swoje poparcie dla klubu wyraziły również władze miasta. Dalszy postęp uwarunkowany jest przede wszystkim rozwojem bazy, która dotychczas była skromna. Brak hali i basenu utrudnia treningi zimą. Jednak już w niedalekiej przyszłości kaliskiej klub doczeka się sportowej hali. Jej budowa ma ruszyć w przyszłym roku. Są więc szanse, aby następane lata były dla „Włóknarza” jeszcze bardziej pomyślne i owocne w sportowych sukcesach.

BOGDAN PARDUS

Kreglarstwo

Pogoń Śmigiel pokonała Einheit Luckau

W Śmiglu w woj. leszczyńskim rozegrano dwa międzynarodowe towarzyskie spotkania kreglarskie pomiędzy drużyną BSG Einheit Luckau Niemiecka Republika Demokratyczna, a miejscowym zespołem Ogniska TKKF Pogoń. Kreglarze Pogoń wygrali obydwa mecze. W pierwszym zwyciężyli różnicą 192 pkt. Najlepszy rezultat dnia „wykułał” Z. Śniegucki (Pogoń) — 675 pkt. Jego kolega klubowy A. Rosada uzyskał 670 pkt. a Z. Włodarczyk — 667. W drużynie Einheit najlepiej spisali się W. Staffe — 672, K. Hoehne — 660 i A. Waischus — 640.

W drugim meczu reprezentacja kobieca Einheit uległa rezerwowi Pogoń różnicą 236 pkt. Tego samego dnia T. Kaźmierczak wynikiem 655 pkt. ustalił najlepszy rezultat dnia. O 4 pkt. mniej uzyskał B. Szulc.

Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała D. Lobedau — 627. R. Kahra przewróciła 614 kregla a G. Staffe — 613.

Rewanż rozegrany zostanie w czerwcu 1976 r. na terenie NRD, w ramach obchodów 70-lecia miasta Luckau i 25-lecia istnienia BSG Einheit. (R)

Chodzież

Nieudany start ping-pongistów Polonii

Mistrzowskie boje zainaugurowali II-ligowi tenisisti stołowi, których system rozgrywek został znówelizowany. Drużyny występują mianowicie w składach nie 4, lecz 6-osobowych — w tym 2 kobiety; dwoje członków zespołu nie może przekroczyć wieku 23 lat. Do podziału w meczu jest 17 punktów (dotychczas 11).

Zmiany te w trudnej sytuacji po stawili jedynego reprezentanta Wielkopolski w tej klasie — Polonię Chodzież (woj. pilskie), która nie posiada pełnowartościowych młodych zawodniczek i zawodników. To właśnie zdecydowało w dużej mierze o dwóch jej wysokich porażkach — i to we własnej sali! — w pierwszej kolejce spotkań. Poloniści ulegli beniaminowi II ligi Stali Stocznia Szczecin 6:11 i 5:12. Jak zwykle ich naj silniejszym punktem był utrzymanie zaskakująco wysoką formę weteran ping-ponga — Czesław Iwachów, pozostali jednak zawodnicy wypadli — niestety — poniżej oczekiwań. (bop)

PAŹDZIERNIK	Franciszka Rozali
4 Sobota	Placyna Apolinarego
5 Niedziela	Słońce: 5.45—17.12

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — sob. g. 18 przedstawienie zamknięte „Don Pasquale”, niedz. g. 19 „Bocaccio”.
MUZYCZNY — sob. przedstawienie zamknięte, niedz. g. 19 „Nie kłam kochanie”.

POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Wesele”.
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA Scena Marcin — sob. g. 10 „Tygrysek”, g. 16 „Pietruszka” (Teatr z Hradec Kralove), Scena Młodych — g. 19.30 „Dyl Sowidzrał”, niedz. Scena Marcin — g. 11 „Botafogo”, g. 17 „Popolvar” (Teatr z Bańskiej Bystrzycy).
GNIĘZNO — niedz. „Moralność pani Dulskiej”.
KALISZ — sob. i niedz. „Las”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramik; niedz. „Aresztuję cię przyjacielu”; No-cie; sob. i niedz. „Och, jaki pan szalony”.
CZARNKÓW: „Ziemia obiecana”.
GNIĘZNO: Lech: „Sugerland Express”; Polonia: „Dzień Szakala”.
GÓRA: „Ułkano — wódz Apaczów”; „Alfredo, Alfredo”.
JAROCIN: „Szantajści”.
KALISZ: Oaza: „Noce i dnie” cz. I i II; Stylowe: „Wielki Gatsby”; „Pawana dla zmęczonego”.
KĘPNO: „Romanca o zakochanych”; „Przygody Hucka Finna”.
KOŁO: niedz. „Czwarta pani Anderson”.
KONIN Centrum: „Noce i dnie” cz. I i II; Górniki: „Noce i dnie” cz. I i II.
KOSCIAN: „Britannic w niebezpieczeństwie”.
KROTOSZYN: „Junga z Floty Północnej”.
LESZNO: „Dzień Szakala”.
NOWY TOMYSL: „Zwycięstwo”.
OBORNIKI: „Orzeł i reszka”.
OSTROW: Roma: „Moja wojna, moja miłość”; „Nie o niej nie wiesz”; Słońce: „Gdyby Don Juan był kobietą”; „Zeglarz nad Dunajem”.
OSTRZESZÓW: „Taśmy prawdy”.
PIŁA Iskra: „Noce i dnie” cz. I i II; Korol: „Noce i dnie” cz. I i II; Sokół: „Taka była Oklahoma”; „Polska gola”.
PLESZEW: „Pojedynek na szosie”.

RAWICZ: „To ja zabitem”.
SŁUPCA: „Mr. Majestaty”.
SZAMOTUL: „Dzieje grzechu”; „Ani słowa o futbolu”.
SYCÓW: „Człowiek z dzicy”.
SREM Klubowe: „Synowie szeryfa”; Słonko: „Deps” i „Złoto dla zuchwałych”.
SRODA: „Y-17”.
TRZCIANKA: „Druga twarz ojca chrzestnego”.
TUREK: „General śpi na stojąco”.
UNIEJÓW: „Bilans kwartalny”.
WALCZ: „Granice miłości”.
WŚCZOWA: sob. i niedz. „Old Surehand”; „Człowiek w dzicy”; niedz. „Wesele kruków”.
WRZESNIA: „Bądź z nim szczęśliwa”.
WYRZYSK: „Wspomnienia generała”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kiełbicki koncert rozrywkowy; 9.05 Dla III i IV (wych. muzyczne); „Ga zetka imię pana Chopina”; 9.25 Zespół A. Małyszewskiego; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Mini recital S. Kozłowskiej; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Szaleństwo Almayera” — pow.; 10.40 Po jednej piosence; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Koncert chopinowski; 12.25 Leksykon jazzu; 13. Graja i śpiewają polskie kapela regionalne; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Utwory kompozytorów polskich; 14 Sport to zdrowie; 14.0 Ze świata nauki i techniki; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.45 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.45 Graj kapelo, graj od ucha; 17 Studio Młodych — Radiorokiet 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje nie stop; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Gadaczek przy mikrofonie; 21.45 Gra Studio Jazzowe PR; 22.20 Gra Zespół Ergo; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 d.c. Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Muzyka; 8.35 „Kulisy historii” — S. Sempolowska; 8.55 Muzyka spod strzechy — Rzeszowski; 9. Śpiewa Chór PR w Krakowie; 9.30 L. v. Beethoven: Trio fortepianowe G-dur op. 1 nr 2; 10 Teatr PR: „Dziwczynny na drodze”; 10.45 „Pacific 231” — „Rugby”; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); „Giedla propozycji”; 11.20 Concerto „Susanne videns”; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Półka z książkami”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla szkół średnich: „Rodzina”; 13.20 Muzyka; 13.35 „Podróże kształcą”; — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Japonia; 14 Wiecie, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki: „Paragraf 74”; 14.35 Studio Gdańsk przedstawia; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewają chóry dziecięce;

15.50 Wiersze A. Kozaka i M. Kawalko; 16 „Człota” — magazyn woj skowy; 17.25 „Listy spod lipy” — felieton; 17.40 Komentarz aktualny J. Matuzyńskiego; 18.50 Radio express; 19.05 „Grajaca szafa”; 18.40 „Radiolatoria” — czyli: przewodnik pop-naukowy; 19. Tirs i Clori — baletno pasterskie; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiakowie” — pow.; 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej płyty; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.15 Suita ork. z legendy dram. „Potępienie Fausta”; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 „Radio variete”; 22.35 Co słychać w świecie; 23.40 Arystokracja ery swinga.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegaryczka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9. „Śledztwo prowadzi radca Heumann” — pow.; 9.10 Piosenki — żarty; 9.30 Nasz rok 75-ty; 9.45 Interadio — magazyn muzyczny; 10.25 „Savoy” gra trio M. Mazurka; 10.35 „Pieśń miłosna” nr 4; 10.50 „Mnich” — pow.; 11 Z kompozycji teki Steve Wendera; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Pieśń miłosna grupy Synopsis; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki colonela J. Sobieskiego; 14 Boulez prowadzi Ravela; 14.20 Mikrocetral J. Munia ka; 14.35 Młoi świat rozkołysany — gawęda; 14.45 S. Mendez „Brasil 66”; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 S. Mendez „Brasil 77”; 16.45 Nasz rok 75-ty; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Studio nad Łódką — magazyn; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Wariacje na tem. piosenki „Sprzedaj mnie wlatrowi”; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójkę; 21.50 Opera tygodnia — Antoni Rubinstein „De mon”; 22.08 Śpiewa Paul McCartney; 22.15 „Solaris” — pow.; 22.45 Na cygańską nutę; 23 Słowu nlu bione wiersze recytuje Z. Wardein; 23.05 Wiosenne spotkanie z G. Becond; 23.50 Gra W. Karolak.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 19.30, 22.

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z me lodia i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach — How High the Moon; 10.25 Lista przebojów; 11 Teatr dla Dzieci Młod szych „O chłowiek człowieku i ga dajemy drzewie”; 11.20 Niedzieli ni kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. niedzielny; 13 Nie z tej ziemi; 13.30 Jedziemy jedziemy szerokim go szlukiem; 14 Recital z pauza; 14.16 Czwodniowy przegląd pressy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W jeroira noch”; 15 Konc. jazzowy; 16 Teatr PR „Narodzony nowego świata”; 16.30 „Zmierzch epoki”; cz. I; 16.51 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielnia spotkanie Studia Młodych; 18.05 3X R — Radiowa Rewia Rozrywka; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy

myrcie e sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Z płyty „Fuslon”; 20.40 Spotkanie z pisarzem A. Braunem; 21.05 Z lekka muzą przez lata; 21.30 Jar mark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Wieczorna serena da.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 „W rannych pantoflach”; 8.25 „Zawsze w nie dziele” — felieton; 8.35 Radiopro blemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Poznański konc. życzeń; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symf.; 14 Taktiki i kontakty; 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Nie ma ceny na miód akacjowy”; cz. V; 16.15 Tu horoskop reklamowy; 16.30 Konc. chopinowski; 17.02 „Kur tyna w górę” — przegląd wydaw czeń kulturalnych Poznania i Wiel kopolski; 17.30 „Parnasik”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Portret grubej kobiety”; 20.30 Nicolo Paganini: — I Koncert D-dur op. 6 na skrzyp ce i ork.; 21 Wojsko, strategia obronności; 21.15 Piosenki żołnier skie; 21.50 M. Ptaszyńska: Caden za; 22 Poznańskie wiadom. sport.; 22.10 Śpiewa Chór PR we Wrocław iu; 22.30 Osiągnięcia światowej fotografii; 23.35 Z nagrań Zespołu Wokalno-Instrumentalnego „New York pro Musica”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY NA UKF 69.74 MHz: 18.30 Ogólnopol. program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9. „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 9.10 Śpiewa K. Prońko; 9.30 Gdy się mówi A...; 9.50 Grajaca lista; 10.15 Ilustrowa ny Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Niebieski krzyż” — I odc. słuch. dokument. A. Sudlitz; 12.30 Muzyczne premiery Programu III; 12.55 Jazzowe preludia; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Standardy śpiewa zespół Bemibek; 14.45 Za kierow nica; 15.10 Jazzowe toczaty; 15.30 Z hiszpańskiej płyty; 15.50 Zapra szamy do studia; 16.15 Pomarzyć, pomarzyć...; 16.45 Jazzowe fugi; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 17.15 Antologia piosen ki francuskiej; 17.40 Lektury. lek tury...; 17.55 Mini-max — czyli mi nimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Mozart” — słuch. A. Szypuł ski; 19.05 Suita „Budka sufle ra”; 19.35 Muzycz. pocztą UKF; 20 Pod bombami — gawęda; 20.10 Emil Gilels gra koncerty Beetho vena; 20.50 Zarty operowe Spike’a Jonesa; 21 Rzeczywistość i poezja „Pianzik”; 21.20 Wariacje w sty lu soul; 21.50 Opera tygodnia — A. Rubinstein „Demon”; 22.08 Śpie wa — Paul McCartney; 22.15 Studio Teatralne Programu III — Eugene O’Neill „Wszystkie hoże drwiątki są skrzydlate”; 23.25 Jaz zowe passacaglia; 23.50 Śpiewa Do menico Modugno.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcecz ne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI CZA (Śmiełów k/Jarocina) — g. 10-18.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — co dziennie g. 10-15, soboty i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświa teczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNI CZEJO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16, do 9. X. zam knięte, od 10. X. „Rozwój okręgu Cottohu 1945-1975”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. g. 10-15, 100-lecie Tatr Polski go’ do 26. X. — (Galeria ma larstwa polskiego — nieczynna).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, śro da g. 10-16.

ROLNICTWA (Sreńniawa) — co dziennie g. 10-17, niedz. i św. g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — „Wysta wa waz gołuchowskich” oraz od 2. X. do 31. X. „Koronki artystycz ne Eleny Holeczowej z Brna” — g. 9-15, pon. i śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Pusz czykowo, Wczassowa 1) — codzien nie g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (na Cytadeli) — g. 10-18, wt. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu do odwołania nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria malarstwa nie czynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LI TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgła szać telefonicznie, tel. Puszczyko wo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — co dziennie g. 10-16, sob. g. 9-13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotografii kolorowej Rafa la Jasionowicza — g. 10-20, niedz. i św. — nieczynne.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa malarstwa i grafiki Izabelli Gustowskiej i Wojciecha Muellera — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 19. X), od 9. X. do 19. X. „Sztuka nowoczesna Iraku”.

Nad listami czytelników

Wedle stawu grobla

List, który otrzymaliśmy od czytelniczki ze Sokolnik Małych (gmina Kaźmierz) zaczy na się od stwierdzenia, że „wszędzie tyle się ulepsza, a w naszej wiosce, chociaż jest wysoko produkcyjna, nawet porządnej drogi nie można się doczekać. Nie mamy autobusu, a jak się człowiek jakoś do Szamotuł dostanie i chciał by do domu wrócić taksówką — to nic z tego, bo żadna ta kka kamienistą drogą nie po jedzie...”

Czy rzeczywiście nie się pod względem jakości dróg w tym rejonie gminy Kaźmierz nie zmienio? Z wyjaśnienia, na desłanego w poruszonej przez autorkę listu sprawie przez dyrektora Okręgu Dróg Publi cznych w Poznaniu inż. E. Kwiatkowskiego wynika, że coś niecoś jednak i tam się ro bi. Mianowicie w 1974 r. zmo dernizowana została droga, łącząca Sokolniki Małe z Wiel kimi, a w bieżącym roku poszerzono już i wykonano pod budowę drogi do Brodziszewa. Rozwiązanie to — zdaniem dy rekci; ODP — w sposób prawid łowy warunki komunika cyjne na tym terenie.

Stare porzekadło ludowe mówi: „Wedle stawu grobla”, co na język współczesny można przełożyć — pewnie, że chciałoby się mieć asfaltowe drogi wszędzie, a więc także w okolicy Sokolnik Małych, ale na to będzie trzeba jeszcze jakiś czas poczekać, aż zaspoko i się potrzeby ważniejszych tras.

W pełni natomiast uzasadnione były uwagi mieszkanki tej wsi na temat niedostatecznego zaopatry wania tamtejszego sklepu Gmin nej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Prezes WZGS — S. Urbaniań poinformował redakcję, że zobowiązano władze lokalne GS do systematycznego zaopatrywania placówek w różne artykuły spożywcze, w tym m. in. w masłankę. Czerstwe pieczywo zaś będzie sprzedawane z wydzie lonej półki z napisem „pieczywo czerstwe przecenione”. (zk)

STRONA

GŁOS — 4/5 X 1975



Sobota 4 X

PROGRAM I

- 18.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 3; „Rachunek zbiorczy”;
19.00 — TV Technikum Rolnicze — Botanika, l. 4; „Grzyby”;
20.00 — „Cień tamtej wiosny” — film fab. prod. TVP;
21.00 — Program dla najmłodszych, kl. I-III; „Czerwone, żółte, zielone” — „Rady pana milicjanta” (kol.);
22.45 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 40; „Pomoc przy porodzie i choroby porodowe”;
23.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa, l. 34; „Siewniki rzędowe i przygotowanie ich do pracy”;
23.50 — Redakcja Szkolna zapowiada;
24.00 — Program I proponuje;
24.55 — Program dnia;
25.00 — Reklama (kol.);
25.05 — Dziennik (kol.);
25.10 — „Obiektyw”;
25.15 — „Za kierownicą” — magazyn motoryzacyjny;
25.55 — Z cyklu: Z kamerą wśród zwierząt: „Wspólny stół”;
27.20 — Sobota Młodych — „Antrakty”;
28.10 — „Huragan i inne” — śpiewa Waldemar Matuszka (kol.);
28.35 — Z cyklu: „Wielej znani i nieznani” — portret prof. Oskara Lange;
29.20 — Dobranoc — „Jak Rumcajs przechrzcił cesarza” (kol.);
29.30 — Monitor;
29.40 — „Wolga, Wolga” — radz. film fab.;
29.50 — Dziennik (kol.);
29.55 — Reklama;
29.58 — Wiadomości sportowe;
29.59 — „Solo i w duecie czyli spotkanie z Henri Seroka” — Reż. — Włodzisław Gawroński;
29.59 — Opowieści Starszego Pana: „Ciotka Mizeria” (kol.);

PROGRAM II

- 16.45 — Program II proponuje;
16.55 — Program dnia;
17.00 — Przed lotem w daleki Kosmos;
18.00 — Film krótkometrażowy;
18.15 — Z cyklu: „Sobota w klubie” — „Pro Sinfonika”;
19.00 — „Województwo południowo-morawskie” — film prod. TV czeskosłowackiej;
19.20 — Dobranoc — „Jak Rumcajs przechrzcił cesarza” (kol.);
19.30 — Monitor;
20.20 — „Godzina Zofii Rysiołówny”;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Przeboje świata. Reż. — Ryszard Ray-Zawadzki (kol.);
22.15 — Nowy Scotland Yard: „Mój kochany syn” — film ser. prod. angielskiej (kol.);

Niedziela 5 X

PROGRAM I

- 6.25 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 40; „Pomoc przy porodzie i choroby porodowe”;
6.55 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa, l. 34; „Siewniki rzędowe i przygotowanie ich do pracy”;
7.25 — TV Kurs Rolniczy — „Prze myśl maszynowo-rolniczą”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — W starym kinie — „Monte Carlo”;
12.10 — Lektury Pegaza (kol.);
12.30 — „Przegląd polonijny” (kol.);
13.00 — Dziennik (kol.);
13.20 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
14.00 — Dla dzieci: „Książeczka z mora”;
14.40 — „Piórkiem i węglem”;
15.05 — „Operowe dui pro quo” — nr 3. Reż. — Maria Fołtyś;
15.55 — „Refleksja obywatelska”;
16.10 — Gra orkiestra Marynarki Wojennej;
16.30 — Losowanie Toto-Lotka;
16.45 — „15 minut z Chopinem”;
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.05 — „Motywacje”;
18.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Róża Montreux” — Kłina zwierząt (kol.);
20.50 — Z cyklu: Adaptacja opowiadania Josepha Conrada, odc. 2 pt.: „Freya z siedmiu wysp” — film prod. francuskiej (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy;
23.00 — „Zariotek” — program satyryczno-rozrywkowy;

PROGRAM II

- 14.45 — Program dnia;
14.50 — Dla młodych widzów; Nie dziel się filmem;
15.55 — Z cyklu: Czas i ludzie — „John Grierson” — film prod. kanadyjskiej (kol.);

- 16.55 — Filmy Jana Bytowskiego — „Dziś w nocy umrze miasmo”;
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Julian Ursyn Niemcewicz: „Jan Kochanowski w Czarnym Lesie” — opera komiczna (kol.);
21.25 — Estrada poetycka (wiersze poetów radzieckich); „I lasu nie ma, jest drzew parę”. Reż. — Ryszard Ropczewski;
22.00 — Pasja, przygoda, ryzyko — „U Indian Kolumbi”;
22.55 — „Dalej chłopcy dalej żywo...” — polska piosenka żołnierska;

Poniedziałek 6 X

PROGRAM I

- 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 3; „Świat antyczny”;
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia, l. 4; „Pierścienie, stawonogi”;
15.50 — NURT — Filozofia: „Istota i geneza człowieka”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Cackowskiego;
16.20 — Program dnia;
16.25 — Dziennik (kol.);
16.35 — „Obiektyw”;
16.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej w Kijowie o super Puchar Europy: Dynamo Kijów — Bayern Monachium;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysł”;
19.10 — Przemówienie ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Piskowy dziadek”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — „Paweł Hajny: „Wino domowej roboty”. Reż. — Agnieszka Holland;
21.25 — „Pieśń o pragnieniu” (kol.);
21.35 — „Świadkowie” (kol.);
21.55 — „Nad apteką” — reportaż (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Reklama;
22.40 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

- Dzień NRD w TVP
16.55 — Program dnia;
17.00 — „NRD — dziś” — magazyn (kol.);
17.30 — Filmy animowane dla dzieci (kol.);
18.05 — „Adam i jego raj”;
18.30 — „Taniec w skarpetkach” (kol.);
19.00 — Echo tygodnia;
19.20 — Dobranoc — „Piskowy dziadek”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z mojego dzieciństwa” — film fab. prod. NRD (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Program rozrywkowy (kol.);
22.35 — NURT — Matematyka;

Wtorek 7 X

PROGRAM I

- 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 3; „Świat antyczny”;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia, l. 4; „Pierścienie, stawonogi”;
8.25 — Z cyklu: Adaptacja opowiadania Josepha Conrada, odc. 2 pt.: „Freya z siedmiu wysp” — film prod. francuskiej (kol.);
10.00 — Program dla najmłodszych, kl. I-III; „Czerwone, żółte, zielone” — „Trójka ostrzeż” (kol.);
11.05 — Wychowanie plastyczne, kl. VII-VIII: „Malarstwo” — cz. II;
12.00 — Język polski, kl. IV-VI — Leon Kruczkowski: „Pierwszy dzień wolności”;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Historia, l. 4; „Polska pierwszych Piastów”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 58; „Kąt dwóch wektorów”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Nie tylko dla pań”;
17.25 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
17.55 — Fakty, opinie, hipotezy — „U źródeł biłk”;
18.25 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc — „Barbapapa” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Bracia Lautensack” — odc. 4 filmu ser. prod. NRD (kol.);
21.10 — „Interstadio” (kol.);
21.55 — Recital piosenkowski Rejny Kamburowej;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe;
22.50 — „Opera” odc. III — „Barokowe spory” (kol.);

PROGRAM II

- 16.05 — Język angielski, kurs podstawowy;
16.35 — Program dnia;
16.40 — Wiedza i Film: „Polska architektura współczesna”, „Miasteczka na warszawie”, „W Polsce” (kol.);
17.25 — Spotkania ze sztuką (kol.);
17.55 — Teatr TV — „Paweł Hajny: „Wino domowej roboty” reż. — Agnieszka Holland;
19.00 — Program reklamowy;
19.20 — Dobranoc — „Barbapapa” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek Melomana: Mozart — Sonaty fortepianowe, Marie-Claude Werchowski — fortepian (Belgia);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Powrót Inkari” — widowisko telewizyjne oparte na stałej pozycji Inków (kol.);
22.10 — „Dzieci Waniuszyna” — radz. film fab.

Środa 8 X

PROGRAM I

- 6.30 — TV Technikum Rolnicze — „Polska pierwszych Piastów” — Historia — l. 4;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — l. 58 — „Kąt dwóch wektorów”;
9.00 — Dla szkół: Chemia — kl. VII: „Gaz życia” (kol.);
9.30 — „Bracia Lautensack” — odc. IV filmu ser. prod. NRD;
11.05 — Fizyka kl. VIII — „Elektromy w ciałach stałych”;
12.00 — Dla szkół: Chemia kl. VIII — „Węglowodany”;
12.45 — TV Technikum Rolnicze — „Uprawa roślin” — l. 4 — „Powstawanie i kształtowanie się gleb”;
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — l. 2 — „Układ krwionośny i oddechowy”;
15.55 — NURT — Matematyka — „Porównywanie cech wielkościowych”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadoni;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
17.25 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Węgry. W przerwie meczu losowanie Małego Lotka;
19.20 — Dobranoc — „Igraszki w zeszycie”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wspaniałe słowo — wolność” — radz. film fab. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
23.05 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

- 15.35 — Język francuski — l. 2, kurs I stopnia;
17.05 — Program dnia;
17.10 — Szkoła wynalazków — „Pa trzeć z innej strony”;
17.40 — „Poradnia Młodych”;
18.10 — „W cieniu wilków” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. CSRS;
19.00 — „Przez 7 województw” (powt.);
19.20 — Dobranoc — „Igraszki w zeszycie”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: Wielej ludzi a muzyka — „Puszkina w muzyce”;
21.05 — Rada pedagogiczna — „Technologia kształcenia”;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Tawerna pod Różą Wiatrów”;
22.25 — NURT — Pedagogika;
22.55 — Język angielski — l. 1, kurs podstawowy;

Czwartek 9 X

PROGRAM I

- 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 4 „Powstawanie i kształtowanie się gleb”;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — lekcja 2 — „Układ krwionośny i oddechowy”;
8.00 — TV Kurs Informatyki — System SPIS;
10.00 — Język polski kl. II-III — Aleksander Puszkin;
10.35 — „Wspaniałe słowo — wolność” — radz. film fab. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka — lekcja 33 — „Światło i kwanty”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 41 — „Pielęgnowanie i zbiór zbóż”;
15.05 — Matematyka w szkole — Wyrażenia dwumianowe i ułamki dziesiętne (II);
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Czym żyje świat” — (kol.);
18.30 — Reklama: „Muzyka i Merkury” (kol.);
18.55 — „Poligon” (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
20.25 — Teatr Sensacji „Napię” — scen. i reż. — Feliks Falk i Janusz Dymek;
21.20 — „Pegaz” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Reklama (kol.);
22.25 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

- 16.50 — Język rosyjski — kurs podstawowy, l. 2 (kol.);
17.20 — Program dnia;
17.25 — „Bardzo długie pociągi” — film (kol.);
17.45 — Partia w działaniu;
18.05 — „Polaniec — godzina O”;
18.35 — „YAO” — film ser. prod. franc. odc. pt. „Władcy buszu” (kol.);
19.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
19.20 — Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny (kol.);
20.40 — „Serdeczność pełna blasku” — Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich — Sergiusz Rachmaninow (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Idziemy do ciebie ziemio” — Wojskowy Film Dokumentalny;

Piątek 10 X

PROGRAM I

- 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka — l. 33; „Światło i kwanty”;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 41 — „Pielęgnowanie i zbiór zbóż”;
9.00 — Dla szkół — Geografia kl. V — „Z plecakiem przez równiny i góry”;
10.00 — „Książę Boh” — weg. film fab. (kol.);
12.00 — Geografia kl. VII — „Kontrasty klimatyczne i roślinne Azji”;
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — lekcja 4 — „Pojęcie funkcji”;
13.25 — TV Technikum Rolnicze —

Praca Nauka

- Slusarz, spawacz (emeryt) potrzebny na prowincję 20 km. od Poznania. Możliwość zamieszkania. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25400g.
Pomoc domowa na stałe potrzebna. Ul. Tomickiego 11a, tel. 712-26. 26484g
Potrzebna opiekunka do dziecka. Warunki pracy bardzo dobre. Telefon 523-85. 26074g
Przyjmę dozorstwa — w runek mieszkanie. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26079g.
Cholewarka do szycia cholewek obuwia domowego potrzebna. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26011g.
Ucznia i pomocnika na pełny lub pół etatu przyjmie Zakład Elektrotechniczny, Garbary 44. 25440g
Uczennicę w zawodzie modniarskim przyjmie. Al. Marcinkowskiego 19. 25094gpr
Przyjmę dozorstwo, palecie c.o., warunek mieszkanie. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26579g.
Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Zbigniew Krawczyk, Poznań, ul. Pamięci kowa 13 m. 15. Oferta od godz. 16 do 18.00. 25580g
Uczeń do pracowni literackiej może się zgłosić. Ścinawska 3. 25462g
Potrzebny slusarz-spawacz, Warsztat Poznań, Krauthofa 13. 25468g
Pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym przyjmę zaraz. Sylwester Wojciechowski, Witkowski 6, 64-005 Racot, woj. leszczyński. 25692g
Uczniów przyjmę mechanika pojazdowa. Poznań, ul. Winogrody 92a. 25701g
Pracownika do warsztatu przyjmę zaraz. Tel. 66-03-91 po godz. 20.00. 25712g
Opiekunka uczennicy I klasy (studentka) potrzebna na godz. 11-15, tel. 32-13-46 od 16. 25724g
Introligatorkę przyjmę za raz na stałe. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 25727g
Ogrodnictwo szklarniowe w Poznaniu zatrudni pracownika z prowincji, utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25759g.
Potrzebna opiekunka do dwuletniego dziecka. Osie dla Kosmonautów 2 m. 113. 25763g
Zatrudnię zaraz doświadczoną gospodynię domową (do 4 dorosłych osób). Warunki bardzo dobre. Referencje mile widziane. Wójcicka 21 (Winogrody) po 17. 25802g
Pokojowa potrzebna, praca stała. „Intermetel” — Przemierowo k. Poznania. 25835g
Przyjmę pracę chałupniczą. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25618g.
Przyjmę kobietę oraz ucznia do pracowni cukierki. Poznań, Nizina 16 przy ulicy Czechosłowackiej. 25656g
Potrzebny zaraz ogrodnik z praktyką uprawy pomidorów i goździków w szklarniach przy Poznaniu. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25890g.
Oddam dziecko (3 m.) pod opiekę (8 godzin). Okolica Rynku Wildeckiego. Tel. 33-24-20. 25956g
Przyjmę dziecko powyżej 2 lat na osiem godzin dziennie. Ul. Grobla 27a m. 5a. 25987g
Pilnie potrzebna kwalifikowana siła do szycia biustonoszy i spodenek. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25989g.
Warsztat instalacyjny — wod.-kan., c.o., przyjmie spawacza-instalatora. Tel. 428-28. 25996g
Palacze z kwalifikacjami oraz pracownicy fizyczny potrzebni zaraz do pieczarki w Swarzędzu, ul. Strzelecka 35a. 26239g

- Botanika — lekcja 5 — „Msza-ki i paprotniki”;
15.55 — NURT — Pedagogika — „Tendencje rozwojowe pedagogiki socjalistycznej”. Wykład dr. Czesława Banacha;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — Dla dzieci — „Speracze”;
18.00 — TV Informator Wydawniczy;
18.15 — Mała Encyklopedia Zwierząt — odc. XVI pt. „Orangutan, goryl i szympanse” (kol.);
18.50 — „Sesam”;
19.20 — Dobranoc — „Chłopiec z plakatu”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Oratorium Ernesta Brylla i Katarzyny Gaertner — „Zagracie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony”;
21.35 — „Panorama”;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Informacje, towary, propozycje”;
22.40 — Wiadomości sportowe;

- 22.50 — IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina (kol.).

PROGRAM II

- 16.25 — TV Kurs Informatyki — „System SPIS”;
16.55 — Język angielski w nauce i technice — l. 2 kurs dla zaawansowanych;
17.25 — Program dnia;
17.30 — Dialogi historyczne — „Powroty”;
18.00 — Teatr Sensacji — „Napię” — reż. i scen. Feliks Falk i Janusz Dymek;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.20 — Dobranoc — „Chłopiec z plakatu”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Jak mówimy” — z cyklu — „Na końcu języka”;
20.50 — „24 godziny” (kol.);
21.00 — „Kwiaciarka” — film fab. prod. KRL-D;
23.05 — NURT — Filozofia;
23.35 — Język rosyjski — (powt.) l. 2 kursu podst. (kol.);

Samochody

- Sprzedam Syrenę 104, Miłczńska 69. 26238g
Kupię Wartburga 353 lub Skodę, Podchorążych 44. 25236g
Skodę 1102 na części sprzedam. Leonarda 13. 25590g
Kupię Trabant 601 Combi nowego. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26048g.
Sprzedam Fiat 600, Mosina, ul. Sowiniecka 54a, od godz. 16.30. 26050g
Sprzedam Syrenę 105 rok 1973, przebieg 25 tys. Swarzędz, ul. Średzka 48. 26066g
Sprzedam samochód Wartburg 312, cena do uzgodnienia na miejscu. Biały, Rokietnica, ul. Golecińska 42. 25448g
Sprzedam Fiat 126p — od biór IV kwartał br. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25472g.
Sprzedam Warszawę Pick up. Mosina ul. Sowiniecka 41a po 15.00. 25678g

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI I ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z USŁUG URUCHOMIONEJ W DNIU 1 X 1975 R.

Kasy PKO

W GMACHU V ODDZIAŁU NBP W POZNANIU, ul. Libelta 16/20 i czynnej w godz. 9.00—15.00 w soboty 9.00—12.00

KASA PKO załatwia: wpłaty i wypłaty (do 5.000 zł) oszczędności, zakładanie, zamianę i likwidację książeczek oszczędnościowych, sprzedaż i skup bonów oraz dowodów oszczędnościowych, wpłaty na rachunki bankowe, sprzedaż znaczków skarbowych i książeczek walutowych.

5452-K1

- Sprzedam „Zastawę”. Do lata, Rumanek k. Tarnowa Podgórnego. 25699g
Sprzedam Fiat 125 (włoski) silnik 1600 rok 1971. Telefon 459-03. 25729g
Stara A 25 pilnie sprzedam. Steszew, Nowotki 6 tel. 35, woj. poznański. 25771g
Szyby przednią i tylną BMW 1600 kupię. Telefon 546-46. 25824g
Zamienię Fiat 127 (wersja francuska) na nową Skodę. Tel. 873-395 po godzinie 20.00. 25840g
Sprzedam okazjonalnie Fiat włoskiego 1800 B w bardzo dobrym stanie — silnik w idealnym. Gostyń, Marchlewskiego 29 m. 3. 25843g
Sprzedam Syrenę 101, P-n, ul. Trybunalska 48. 25844g
Samochód „Nysa” tanio sprzedam. Luboń — Zabikowo, Długa 81. 25859g
Fiat włoski 125A — 1600 sprzedam, tel. 562-48. 25619g
Fiat, Dacie kupię. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25633g.
Kupię samochód Gaz 69. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25633g.
Sprzedam Warszawę górnozaworową 1970 r. i właścicieli, części zapasowe. Ogładek 6 km, godz. 16-18.00 parking ul. Dąbrowskiego przy Rynku Jezyc kim. 25919g
Sprzedam Renault 4 CV (Dauphine). Sciegiennego 56 m. 6. 26001g
Sprzedam tanio męskie palto na całych latach i damską pelisę na futrze piżmowcach. Śniadeckich 6a, drugie piętro, mocno pukać. 25800g
Stare meble tanio sprzedam. Luboń 3, Zabikowo, Lipowa 36 blisko autobusu miejskiego. 25617g
Sprzedam złom porcelanowy. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25621g.
Tanio sprzedam: skrzynię biegów i dyferencjał PF-125p, nadwozie Fiata 1100, motocykl WSK 125, Grodziska 23a. 25652g
Sprzedam skrzynię drewnianą „Zuka”. Ul. Zgoda 15a. 25828g
Sprzedam sędziówkę truskawkę. Poznań, ul. Studzienna 17 m. 2 Feliks Zagrodzki. 25940g
Wapno hydratyzowane, karbolinum, zasady kominowe, poleca Składnica, Poznań, Głogowska 180. 25946g
Sprzedam piec c.o. 10 m³. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25955g.
Kalkulator wielodziałalności, korzystnie sprzedam. Winogrody, Osiedle Przyjaźni Blok 20 mieszkanie 151, sobota, niedziela po godzinie 17.00. 25907g
Sprzedam nowe futro łapki karakulowe kanadyjskie brązowe. Wzrost 160, obw. w białcu 95 cm. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25991g.
Sprzedam maszynę do cięcia kapusty z transportem. Miłczńska 69. 26227g
Minikalkulator 8 cyfrowy okazjonalnie kupię. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25672g.
Kupię bony PeKaO. Tel. 649-86 po 16. 25447g
Kupię c.o. ca 20 m³. Szcze-gółowe oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25730g.
Akordeon kupię. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26305g.
Bony PeKaO kupię. Tel. 32-16-85 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25885g.
Kupię bony PeKaO. Tel. 647-09. 25507g
Sprzedam wózek głęboki, stan bardzo dobry. Ul. Słusarska 13 m. 8. 25600g
Tanio sprzedam ciągnikową koparkę do ziemniaków. Poznań, Szczepanków 115. 25481g
Sprzedam kożuch damski nowy. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24548g.
Kwiaciarnie: sprzedam asparagus cięty dostawa ekspresowa. Ilości i terminy do uzgodnienia. M. Wysocki, Pleszew, tel. 280 wieczorem kod. 63-300. 24815g
Sprzedam szynszyle. Tel. 403-74. 25004g
Sprzedam taksometr „Pol-tax”, mechaniczny, mały, ostatnie wydanie, b. mało używany. Leon Mośkowski 64-100 Leszno, Sikorskiego 18 m. 5. 25499g
Szafę kombinowaną z szufladkami — okazjonalnie sprzedam. Poznań, telefon 660-586. 26024g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p — 1300 odbiór IV kw. 75 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25938g.

Kupię Wartburga 353 mały przebieg. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25983g.

Sprzedam W-wę M 20, Po znań, Piękna 43. 25992g

Sprzedam Żuka — mikrobus. Tel. 428-48. 25995g

Kupię na raty samochód czterodrzwiowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25997g.

Sprzedam Starą 25 z opon cza. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26016g.

Lokale

Zamienię 2 pokoje samodzielne, c.o., kwaterunko we w śródmieściu na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25430g.

Sprzedam M-4 na Wino-gradach. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26060g.

Na wczasach leczniczych pokoje w Kołobrzegu i Dziwnowie. Wiadomość: Poznań, telefon 657-80. 26020g

Pokoju samodzielnego dla spokojnego, dobrze sytuowanego studenta poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25601g.

Absolwentka wyższej uczelni, członek spółdzielni poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25603g.

Poszukuję pomieszczenia na zakład malarski Poznań lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25459g.

Kupię M-2 względnie kawalerkę w śródmieściu w Poznaniu, tel. 656-09 po 16.00. 25693g

Kupię mieszkanie własnościowe do około 100.000 zł, lub małą działkę z domkiem gospodarczym do zamieszkania, najchętniej przy komunikacji tramwajowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25545g.

Poszukuję pokoju telefon 441-55 wewn. 5 godz. 9-15.00. 25507g

Mieszkanie własnościowe do 200.000 zł pilnie kupię. Tel. 565-72. 25509g

Przyjmę 2 panów pracujących na pokój. Jawornicka 42, Grunwald. 25533g

Pracownik naukowy poszukuje pokoju. Telefon 699-181. 25586g

Mieszkanie własnościowe do 350 tys. zł kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25715g.

Małżeństwo oczekujące dziecka wynajmie pokój z korzystaniem kuchni. Płatne rok. Barbara Kamińska, Poznań 61-881, ul. Kwiatowa 8 m. 9. 25745g

Zamienię 2 pokoje z przy należnościami II p. Chociszewskiego na 3-4 pokoje do III p. Telefon po godz. 15. 606-91. 25746g

Kupię M-4 I, II piętro. Elżbieta Łępska 64-330 O-palenica, ul. Ogrodowa 8. 25785g

M-3, M-4, M-5 pilnie kupię. Tel. 33-08-88 po 17.00. 25779g

Mieszkanie 2,5 pokoje 65 m² zamienię na 3-4 pokojowe, lub kupię — korzystne warunki. Tylko zdecydowane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25794g.

Mieszkanie własnościowe, domek jednorodzinny w Szamotułach kupię. Katarzyna Przygodzka, Szamoty, Kasprzaka 5 po godzinie 17.00. 25798g

Trzy asystentki UAM poszukują 3-pokojowego mieszkania, wygodami do wy najęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25607g.

Pani pracująca poszukuje pokoju na pół roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25683g.

Głiwice — mieszkanie dwupokojowe 52 m² c.o. — I ptr. zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25687g.

Pani pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26072g.

UWAGA! MIESZKANCY WIELKOPOLSKI!

Spółdzielnia Pracy „Universum” w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 1 października 1975 roku, przeniosła działalność usługową pogrzebowo - cmentarną z lokali przy ul. Mielżyńskiego 23, do nowo otwartego

OŚRODKA USŁUG POGRZEBOWO - CMENARNYCH PRZY UL. WIELKIEJ 8

Ośrodek jest czynny w dni robocze od godz. 8 do 18, a w niedzielę, święta i dni wolne od pracy od godz. 10 do 18.

JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, ŻE PUNKT PRZYJĘĆ USŁUG KAMIENIARSKO - NAGROBKOWYCH PRZENIESIONY ZOSTAŁ Z BIUR SPÓŁDZIELNI PRZY UL. ROOSEVELTA 1 DO OŚRODKA przy ul. WIELKIEJ 8

5428-K1

Komfortowe spółdzielcze M-2 32 m² ul. Przybyszewskiego nadaję się na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26077g.

Pani po studiach poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26081g.

2 miłe studentki poszukują wygodnego jedno-dwu osobowego pokoju, najchętniej w Grunwaldzie. Tel. 67-33-87. 25882g

Małżeństwo bezdzietne wynajmie pokój lub pomieszczenie na adaptację. Trasa Poznań — Czerwonak Witold, P-6, Chwałkowskiego 10 m. 3. 25926g

Kupię mieszkanie M-2 w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25638g.

Katowice — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centrum miasta I ptr. (46 m²) zamienię na podobne lub nieco mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25643g.

W NIEDZIELĘ 5 BM.
pełnia dyżur:
SKLEP NR 19 PHS
27 Grudnia 6
SKLEP NR 1 „SPOŁEM”
Walki Młodych 1.

Wynajmę pokój studentowi I roku. Tel. 67-16-22. 25546g

Zamienię M-3 (nowy me-traz) Rataje na M-4, najchętniej Rataje. Telefon 557-08. 25936g

Mieszkanie 36 m² zamienię na większe może być z meblami. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25948g.

Pracujący poszukuje nie-krepującego pokoju, najchętniej w willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25905g.

Kupię mieszkanie 80-110 m² lub dom jednorodzinny w rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25725g.

Wynajmę pokój panien-kom pracującym lub uczennicom. Stanisława 46 Winiary. 25981g

Oddam pokój z używalno-ścią kuchni. Płatne dwa lata z góry. Osiedle Przy jaźni 5k m. 133. 25936g

Bezdzietne małżeństwo poszukuje na dwa lata po-koju z używalnością kuch-ni. Najchętniej Grun-wald lub Jeżyce. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25584g.

Nieruchomości

Kupię okazjonalnie domek, najchętniej Puszczykowo, Puszczykowsko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24751g.

Domek jednorodzinny lub bliźniaczy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25589g.

Sprzedam dom jednorod-zinny 5 pokoi, c.o., ogród 1200 m². Warunek: trzy-pokojowe mieszkanie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25455g.

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kana-lizacji w Poznaniu, donosi, że w związku z pra-cami konserwacyjnymi na urządzeniach uzdat-niania wody od soboty, 4 października 1975 r. godz. 23.00 do niedzieli, 5 października 1975 r. godz. 12.00,

NASTAPI OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY w sieci wodociągowej.

Mieszkańców dzielnic peryferyjnych i wyżej położonych oraz zakłady przemysłowe prosimy o przygotowanie odpowiednich zapasów wody. 5437-K1

Kupię działkę w Puszczy-kowku. Tel. 627-82. 25473g

Kupię działkę budowlaną lub z rozpoczętą budową domu w dzielnicy Grun-wald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25477g.

Parcelę budowlaną do 2000 m². Smochowice, Przeźmierowo, Baranowo pilnie kupię. Tel. 565-72. 25510g

Sprzedam działki budo-wlane bliźniacze w Śro-dzie Wlkp., ul. Zamoy-skich 10. 25734g

Sprzedam okazjonalnie dom jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu, do zamiany dwa pokoje z kuchnią. Oferty telefon 67-17-77 od godz. 20. 25740g

Kupię dom w Poznaniu, może być do wykończe-nia do 300 tys. złotych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25787g.

Kupię nad jeziorem dział-kę, domek letniskowy w promieniu 30 km od Poz-nania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25792g.

Kupię parcelę zagospo-darowaną do 5000 m² przy granicy Poznania, naj-chętniej z domkiem lub szklarnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25793g.

Pilnie kupię 1/2 domu bliźniaczego, piętro willi lub M-4, M-5 własności-o-we, komfortowe w Poz-naniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25819g.

Kupię działkę z domkiem, najchętniej Puszczykowo lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25827g.

Sprzedam działkę 575 m² z zatwierdzonym planem budowy na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26078g.

Sprzedam dom piętrowy w centrum Obornik. Po kupnie wolne mieszkanie, przynależności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26083g.

Spiesznie sprzedam dział-kę z domkiem mieszkal-nym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26080g.

Pilnie sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem 2000 m², tel. 726-19. 26064g

Sprzedam domek z ogro-dem, warunek mieszka-nie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25858g.

Sprzedam działkę 75 arów częściowo zadrzewioną, komunikacja bardzo do-bra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25883g.

Domek letni położony w pobliżu jeziora kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25513g.

Kupię parcelę budowlaną ok. 5000 m² w Szczepan-kowie lub Sławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25909g.

Kupię nową willę może być do wykończenia względnie mieszkanie wia-snościowe M-4 lub M-5. Oferty tel. 572-91 wewn. 345 w godz. 8-14 Andrzej-ska — Poznań. 23637g.

† Dnia 2 października odszedł od nas na zaw-sze serdeczny przyjaciel, niezawodny kole-ga, śp.

HENRYK ZIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 października o godz. 13 na cmentarzu na Górczynie.

Grono przyjaciół i kolegów

26467g

Wszystkim, którzy okazali nam tyle pomocy, serca i współczucia w tak tragicznych dla nas chwilach oraz uczcili pamięć śp.

dr. med.

WOJCIECHA KOZŁOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

25841g

Ministrowi Komunikacji, władzom miasta Poz-nania, Prezydium Dyrekcji Okręgu Kolei, Ko-lejowemu Klubowi Sportowemu „Lech”, wszy-stkim Dyrekcjom Okręgowym Kolei Państw-owych, Instytucjom i Klubom Sportowym, Dele-gacjom, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym za okazaną pomoc, serce, współczucie, kwiaty i wieńce oraz udział w pogrzebie mojego męża i najukochańszego tatusia

mgr. WACŁAWA DRABA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synami i rodziną

25808g

† Dnia 2 października 1975 r. odeszła od nas na zawsze namaszczona Olejami św. nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 81, śp.

PELAGIA KRAMER

z domu Sierocka

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dąbrowskiego 47 m. 8. 26458g

† Dnia 2 października 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakra-mentami św. nasza najukochańsza matka, sio-szra, szwagierka, teściowa, i babcia, przeżyw-szy 53 lata, śp.

IRENA HABERLAND

z domu Bajerlein

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

ul. św. Czesława 9 m. 7. 26470g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 października 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza siostra, kuzynka, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

BRONISŁAWA GROT

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym św. Rocha dnia 6 bm. o godz. 7, a pogrzeb o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku i bólu pogrążeni

brat, siostry i rodzina

Os. Piastowskie 83 m. 22. 26401g

Wszystkim, którzy okazali serce, pomoc w cho-robie i wzięli udział w ostatniej drodze śp.

EWY DURSKEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż i rodzina

25895g

Dr med. Jerzemu Socha

z powodu zgonu OJCA

MAKSYMILIANA

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

współpracownicy

z Zakładu Propedutyki Pediatrii, oraz pracownicy Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu i Państwowego Szpitala Klinicznego nr 5

1073-K3

Dyrekcji i Współpracownikom Sanatorium PKP w Chodzieży, którzy nieśli pomoc w cho-robie, jak również innym instytucjom, wszy-stkim Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym za udział w pogrzebie, złożenie wieńców i kwiatów mojemu drogiemu mężowi

Władysławowi ROZMIARKOWI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

25574g

W dniu 30 września 1975 roku, zmarł

Prof. dr habil. JAN CHODERA

długoletni członek Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz członek Rady Naukowej IZ.

Nauka polska straciła w Zmarłym wybitnego uczonego w zakresie filologii germańskiej, cenionego pedagoga i organizatora nauki, zasłużonego zwłaszcza dla rozwoju poznańskiego śro-dowiska naukowego.

Cześć Jego pamięci!

Kuratorium, Dyrekcja i Rada Naukowa Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

26502g

† W dniu 3 października zmarł nagle najdroż-szy i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek

ALEKSANDER DAWIDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 6 października 1975 r. na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

26547g

† W dniu 28 września 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 38, nasz najdroższy mąż i tatuś

MIECZYŚLAW MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 październi-ka o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

26456g

S. † p.

METODY JĘCZKOWSKI

zmarł nagle dnia 2 października 1975 r. prze-żywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Winogrody 68 m. 3. 26537g

† Dnia 2 października 1975 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, kochana żona, matka, babcia i siostra przeżywszy 67 lat, śp.

PELAGIA ZARĘBSKA

z domu Mądra

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążeni

mąż z synami i rodziną

ul. Kostrzyńska 13. 26458g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Pracownikom z PPB-PL, MPZ, PSK w Poznaniu i Gnieźnie, którzy dzielili z nami głęboki żal i towarzyszyli w ostatnim pożegna-niu naszej drogiej mamusi

MARTY GRACZYK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

córki i synowie z rodzinami

26539g

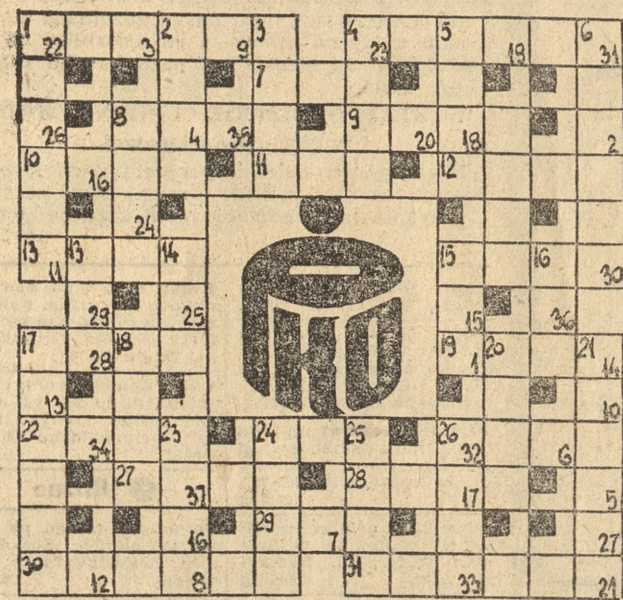
W dniu 30 września 1975 roku, zmarł

Prof. dr habil. JAN CHODERA

Dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej, Kie-rownik Zakładu Historii Literatury Niemiec-kiej, były Dziekan i Prodziekan Wydziału Filologicznego UAM, długoletni Przewodniczący Komisji ds. Współpracy Germanistyki PRL i NRD, wybitny badacz literatury niemieckiej i języka niemieckiego. Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Gryfa Pomorskiego.

W Zmarłym straciłmy człowieka o wielkim sercu, oddanego bez reszty sprawie nauki i wychowania młodzieży.

Łączymy się w głębokim smutku z Rod



Poziomo: 1. niewielka ilość odrobina, 4. „Anabaza”, 7. we włoszczyźnie, 8. nie, 9. byk z trójkątem, 10. usterka, 11. głębia, 12. marka naszego samochodu, 13. ściśle grono, koło, 15. krowa, 17. kanalejska bogini płodności, 19. statek do którego, 22. rodzaj szoku, 24. rzy dwa jest cztery, 26. król na stole, 27. przy arenie, 28. na odpadki, 29. szacunek ogółu, 30. rodzaj potrawy z gotowane go mięsa, 31. otoczenie, orszak.

Pionowo: 1. ośsek klaczy, 2. nie asfalt, 3. przełożony klasztoru, 4. łobuz, 5. ptak z rzędu brodatych, 6. nie tango ani walc, 8. opera R. Leoncavalli, 9. sterta, 13. ryba z rodziny karpowatych, 14. łączy metalowe części, 15. w silnikach przesuwane się jednego elementu względem drugiego na określonej długości, 16. wiecznie zielone drzewo, 17. uchodzi do Morza Beringa, 18. wyspa koralowa, 20. ślad po przejściu pily, 21. nie now ani pełnia, 23. płaszcz wiśni, 24. pikoła jak to kobieta ma swego króla, asa, waleta, 25. stolica w Afryce, 26. pasażerowie samolotów. Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, uporządkowane w kolejności od 1 do 37 i odczytać hasło, które

wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania. Ułożył: Władysław Firlik. Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 10 października br. Wśród czytelników, którzy prawidłowo odgadną hasło rozlosujemy 5 bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez PKO. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Rozwiązanie prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 40”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 38 winno brzmieć: „Obuwie ładne, tanie i wygodne na każdą porę roku może kupić tylko w sklepach WPHOB”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł ufundowanych przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, otrzymują: Tadeusz Kwapisz — Boh. Westerplatte 15 m. 1 — 64-100 Leszno; Blandyna Mańkowska — ul. Świerczewskiego 26 m. 4 — 60-811 Poznań; Bogna Nowaczuk — ul. Dobra 8. Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Z dnia na dzień odsuwałam ceremonię smażenia powideł. Trochę się łudziłam, że ciocia Polcia wyreczy mnie w tej robocie, ale jak na złość nic z tego nie wyszło. Zachorowała. A moja rodzina nie wyobraża sobie zimy bez powideł domowej roboty.

Z irytacją myślałam, że jednak trzeba będzie wydrążyć kilkadziesiąt kilogramów śliwek, wrzucić do naczynia i przez wiele godzin podgrzewać, nieustannie mieszając, aż wszystko skurczy się do rozmiarów paru słoi. Brunatniejąca masa strzela, parzy ręce dzierzące kopyś, brudzi ściany, przyska na podłogę, przywiera do dna garnków. Stanowczo znam przyjemniejsze zajęcia domowe!

Siedzieliśmy przy kolacji, gdy mąż zauważył, że sezon węgielkowy dobiega końca i należałoby pojechać po śliwki.

— Chyba nie zamierzasz, mamo, zrezygnować w tym roku ze smażenia powideł? — zaniepokoił się Andrzej.

— Zamierzam — powiedziała — ponuro. — Szkoda czasu i atlasu, kiedy w sklepach jest tyle dżemów do wyboru.

— Rozumiem — zauważył Andrzej, przygotowując sobie piętrową kanapkę. — Mama chce w ten sposób wyegzekwować naszą pomoc.

DOBRE

(Takie sobie)

Bratanek odwiedza stryjka i w holi przy powitaniu rozkłada niezwykle piękny dzban.

— To był dzban z XVII wieku — uśmieł się stryj.

— Chwała Bogu, myślałem, że nowy — uradował się bratanek.

— Byliście państwo w Wenecji? Cudowne miasto, prawda?

— Prawda, niestety, trafiliśmy na powódź...

ku jezdni samochód przez go dzinę blokował ruch kołowy, dopóki nie ściągnęła go policja, pozostawiając wzamian słony mandat.

PICASSO ZA 5 DOLARÓW

Właściciel salonu dzieł sztuki w Reno (USA) nabył niedawno kilka starych litografii. Za jedną z nich zapłacił pięć dolarów. Wkrótce potem okazało się, że jest to oryginalne dzieło Pabla Picassa, które oceniono na 3 tysiące dolarów.

nad powidłkami

— Zwyczajny szantaż — dorzuciła Anda.

— Ja nie muszę jadać domowych powideł — powiedziałam. — Zresztą kupne wypadają znacznie taniej, jeśli odliczyć gaz i koszt przypalonych garnków, nadających się potem tylko na śmietnik.

— Mogę je wyczyścić — z wahaniem zaofiarował się Andrzejcio.

— Obiecanki cacanki, a głupiemu radość!

— Pomożemy ci też wydtubować pestki.

— Szkoda słów, i tak wam nie wierzę! Znowu mnie wystawicie do wiatru jak wtedy z wiśniami.

Po długich targach stanęło na tym, że w sobotę tata i młodo dzień usmażą powidła, a ja będę miała nadzór techniczny.

Obiad przygotowałam już w piątek wieczorem. Twardo postanowiłam, że choćby mi wywrócili kuchnię na nice, nie stuknę palcem o palec, żeby im pomóc.

Wygodnie usiadłam z książką w fotelu i patrzyłam, jak Anda okręca sobie i mężczyznom głowy chusteczkami.

— Mogłabyś coś zrobić z tymi kłakami — powiedziała do Andrzeja. — Już mnie dziewczyny pytały, kiedyś ty się ostatnio czesał.

Potem otworzyła starą książkę kucharską i oświadczyła, że jako kobieta jest szefem kuchni.

— Słuchajcie uważnie, Cwierzakiewiczowa pisze, że śliwki należy rozdzierać palcami, a nie nożem, bo metal zmienia smak owocu.

Mężczyźni bez protestu zastosowali się do rad ubiegłowiecznej ekspertki. Robota szła nad podziw azybko.

— Jak myślisz mamo, czy nie można by zostawić trochę śliwek na placek? — zapytała gdy już w jednym garnku zaczęło bulgotać.

— O ile potrafisz sama upiec...

— Znajdę jakiś przepis. Tylko że nie mamy drożdży! A na proszku można?

— Oczywiście.

— To niech teraz Andrzej sam wydtubuje pestki, tata może mieszać powidła, a ja za

ALBUM RODZINNY

kręcąc ciasto — zadecydowała. — Zrób mi trochę miejsca na stole — powiedziała do brata.

— A wiesz, jak na pocztukującą humanistkę, to całkiem zgrabnie zabierasz się do kuchennej roboty — rzekł Andrzej.

— A ty, jak na „matfizola” rozumiesz dosyć logicznie — odpaliła Anda. Andrzej jest w klasie o kierunku matematyczno-fizycznym.

— Podobno zapisałaś się do kółka dramatycznego? — usłyszałam głos męża.

— Tak. Marzę o tym, żeby być sławną gwiazdą sceny.

— To wymaga wiele pracy nad sobą. Nie myśl, że sukces spada z nieba — zaczął pedagogicznie tata, ale Andrzej mu przerwał.

— Tam jest taka ładna, ruda dziewczyna, jak jej imię?

— Już wyniuchałeś? Pilnuj lepiej lekcji, a nie dziewczyn.

— Co za sekutnica! Odpowiadaj grzecznie, jak cię grzecznie pytają — zirytował się Andrzej.

— Na głupie pytania daję głupie odpowiedzi. Dlaczego rzucasz pestki na ziemię, niech mama zobaczy, znowu będzie szumieć! A ta ruda wcale nie jest ładna. I już ma chłopca, który stracił dla niej całą obdarzoną go naturą. Probowałam z nim kiedyś rozmawiać o „Przeziębieniu”. Kompletny tuman!

Przez chwilę panowało milczenie, przerywane bulgotem gęstniejącej masy i okrzykami zniecierpliwienia.

— W przyszłym tygodniu idziemy na „Wesele” Wyspiańskiego. Całe nasze kółko. To z okazji stulecia Teatru Polskiego, wiesz?

— Ja tam wolę kino. Do licha, czy to światło musi tak parzyć łapy? — burknął Andrzej, który widocznie przejął kopystkę od taty.

— Teraz już wiesz, dlaczego mama zrobiła nas w tę robotę! Wyglądasz, jak po szkarlatynie, w czerwone cętki.

— Ostatecznie to my unieśliśmy się przy powidłkach

domowego wyrobu — lojalnie powiedział mąż.

A potem zwrócił się do Andry.

— Idziecie na popołudniowe przedstawienie?

— Coś ty, tato! Oczywiście na wieczorne!

— A kto cię odprowadzi do domu?

— A kto by miał mnie odprowadzać? Sama wróce.

— Jesteś zbyt młoda, żeby bez opieki spacerować tak późno po mieście. Poproś Andrzeja, żeby przyszedł po ciebie po spektaklu.

— Ani mi to w głowie! Jestem tylko o rok od niego młodsza — zbuntowała się Anda. — Dlaczego jego traktuje się jak dorosłego, a mnie nie?

— Ponieważ on jest mężczyzną. A dziewczyna wymaga więcej względów — stanowczo powiedział tata.

— Taka pyskata jedza starczy za trzech mężczyzn — złośliwie stwierdził Andrzej.

— Jeśli masz samą wracać do domu, nie pójdziesz do teatru — zakończył dyskusję tata i wyszedł z kuchni.

Powidła smażyły się przy akompaniamencie zagorzałej kłótni. Anda i Andrzej nazywali to zresztą dyskusją.

— Ty, oczywiście, jesteś tego samego zdania, co tata — powiedziała Anda do mnie.

— Oczywiście. I myślę, że jednak z przedstawienia będziesz musiała zrezygnować, bo ja mam wieczorny dyżur, tata wyjeżdża w teren, a z bratem nie potrafisz jakoś dojść do porozumienia, tylko stale mu dokuczasz.

Chwilę stała, niezdeterminowana. A potem wyszła.

— Andrzej! — usłyszałam w sąsiednim pokoju. — Przestań się dąsać, ja tylko tak... No, stary, jeśli ci na tej rudej zależy to cię z nią poznam, choć to flądra... Tylko powiedz mamie, że przujdziesz nad teatr...

Odpowiedział jej senne mruknienie.

— Ale pamiętaj, masz udawać, że mnie nie znasz, słyszysz? Nałeniej, jak pójdziesz po drugiej stronie ulicy, żeby się koleżanki nie śmiały ze mnie...

MAGDA STRUMIAN

ZA GRUBY...

Nie baczac na to, że ma 1,90 m wzrostu i waży 107 kilogramów, obywatel Bostonu (USA), Gerald Jenkins, próbował wlać mać się do miejscowego sklepu rybnego przez komin o szerokości 90 centymetrów. Kiedy utknął w połowie drogi i wzywał pomocy — nadjechała straż pożarna. Dzięki oliwie z magazynu sklepowego, którą wlewano do komina z dachu, udało się strażakom ściągnąć delikwenta na dół i uwolnić z pułapki, przekazując w ręce oczekujących już policjantów.

miedzy WIERSZAMI

OBOWIAZEK OŚWIETLANIA WIELBŁADÓW

Na pustynnych drogach, a raczej bezdrożach emiratów arabskich w Zatoce Perskiej wprowadzono nakaz zakładania światel odbłaskowych... wielbładow, które stanowią coraz większe zagrożenie dla ruchu samochodowego. Do końca tego roku 5 tysięcy „okrętów pustyni” zostanie wyposażonych w takie światła.

NAJDROŻSZY GOL

Fachowcy twierdzą, że najdroższym golem w dziejach piłki nożnej jest strzał, oddany ostatnio do bramki w Augsburgu (RFN) przez 14-letniego napastnika. Strzał był tak potężny, że piłka przerwała siatkę i rozbiła umieszczoną nad boiskiem tablicę wyników. Supernowoczesna tablica kosztowała 32 tysiące marek.

NAJKRÓTSZE OPOWIADANIE

Szwajcarski dziennik „Neue Zürcher Zeitung” ogłosił konkurs z nagrodami na najkrótsze opowiadanie na temat „Pełent przy okienku”. Pierwsze miejsce zajął następujący tekst: „Człowiek podszedł do okienka i powiedział: — Chciałbym... — Człowiek w okienku przerwał mu: — Następne okienko!

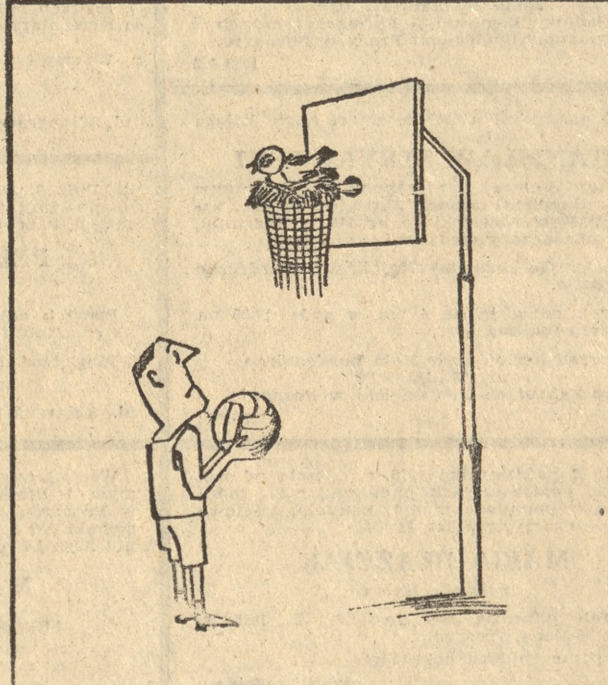
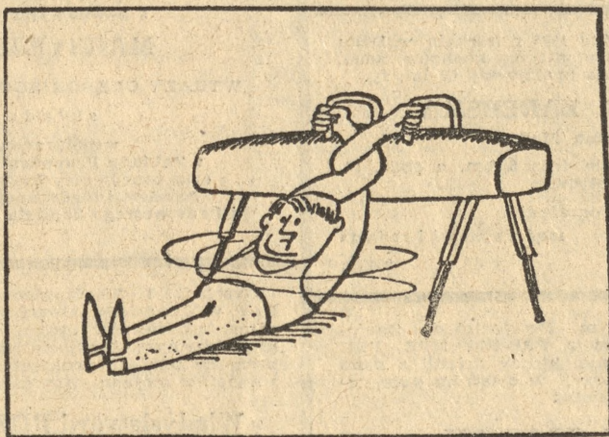
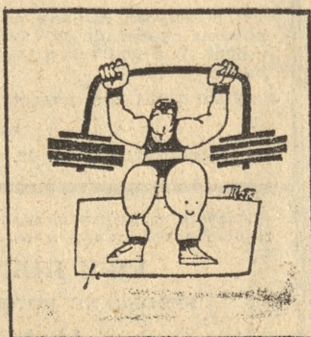
NAWRÓCONY GRZESZNIK

Biblioteka miejska w Oxfordzie ogłosiła 3-tygodniową amnestię dla tych wszystkich, którzy w tym okresie zwrócą nie oddane we właściwym terminie wypożyczone książki. Darowanie kary odniosło pożądany skutek. Książki zaczęły masowo wracać do bibliotecznej półki. Wśród nich znalazła się i taka, która wypożyczono przed... 57 laty.

ROZTARGNIONY DZENTELMEN

Jadący przez ulice Mediola przedstawił firmy ubiegłowiecznej zauważył w pewnym momencie staruszkę, stojącą beznadziejnie na jezdni wśród pędzących pojazdów. Zatrzymał wóz, wysiadł, podpowadził ją na przystanek tramwajowy i odruchowo również wysiadł. Pozostawiony na środku

Sport to zdrowie



Rysowali: J. Kaczmarczyk, W. Fuglewicz, R. Twardoch, S. Ziarnkowski.

QUIZ

Pytania z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właśnie odpowiedzi.

1. Z jakiego okresu pochodzi rusznica?

a) z XII wieku, b) z XV wieku, c) z XVIII wieku.

2. Jaki znany błąd pojawił się na znaczku Wyspy Mauritius z 1847 roku?

a) cena napisana cyframi „20” a słownie „trento” (trzydzieści), b) tylko na dwóch bokach znajdowały się ząbki, c) napis „Post Office” zamiast „Post Office”.

3. Co oznacza słowo „bulaj”?

a) okno z grubego szkła w burcie statku, b) tusty roztwór fenolu używany do dezynfekcji, c) podwójnie marszczone obszycie u fartucha.

4. Porusza się swobodnie w morskiej toni, jednak co pewien czas musi się wynurzyć, aby zaczerpnąć świeżego powietrza, o jakie zwierzę chodzi?

a) okoń morski, b) rekin ludojad, c) morświn.

5. Kto powiedział „daj mi punkt oparcia, a poruszę Ziemię”?

a) Euklides, b) Archimedes, c) Immanuel Kant.

(WF)

5p

Odpowiedzi: 1b, 2a, 3a, 4c